DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 14 grudnia 1953 r.
Nr 296 (1125) B
Cena 20 gr

18 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że Prezydium Sejmu ustaliło termin posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na piątek, dnia 18 grudnia b. r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11.

Wymiana depesz z okazji 10 rocznicy podpisania radziecko-czechosłowackiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej

Do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej
Towarzysza **ANTONINA ZAPOTOCKY'EGO**

Praga

W dniu 10 rocznicy podpisania radziecko-czechosłowackiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej proszę przyjąć Towarzyszu Prezydencie, serdeczne pozdrowienia w imieniu Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i moim własnym.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR życzy narodowi czechosłowackiemu dalszych sukcesów w umocnieniu swego państwa ludowo-demokratycznego, nieustannego rozwoju i rozkwitu zaprzyjaźnionej Czechosłowacji, utrwalenia przyjaźni radziecko-czechosłowackiej w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

K. WOROSZYŁOW

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej
Towarzysza **VILEMA SIROKY'EGO**

Praga

Z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Republiką Czechosłowacką proszę Was, Towarzyszu Premierze, i Rząd Republiki Czechosłowackiej, przyjąć moje serdeczne pozdrowienia.

Ubiegłe 10 lat potwierdziły, że układ ten odpowiada żywotnym interesom naszych krajów, przyczyniając się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Znaczenie układu wzrasta szczególnie obecnie, gdy próby odrodzenia militaryzmu niemieckiego wywołują uzasadniony niepokój wśród miłujących pokój narodów Europy.

Życzę bratniemu narodowi czechosłowackiemu i Wam osobiście, dalszych sukcesów w dziele umocnienia i rozkwitu ludowo-demokratycznej Republiki Czechosłowackiej.

Niechaj krzepnie niewzruszona przyjaźń i współpraca Związku Radzieckiego i Republiki Czechosłowackiej dla dobra narodów naszych krajów, w interesie utrwalenia pokoju w Europie.

G. MALENKOW

Do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR,
Towarzysza **KLIMENTA JEFREMOWICZA WOROSZYŁOWA.**
Do Rady Ministrów ZSRR,
Towarzysza **GEORGIJA MAKSYMILIANOWICZA MALENKOWA**

Moskwa

Szanowni Towarzysze!

W dniu, gdy cały naród czechosłowacki radośnie czci 10 rocznicę podpisania radziecko-czechosłowackiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, przyjmijcie nasze gorące życzenia i najserdeczniejsze pozdrowienia, jak również zapewnienie szczerej przyjaźni, wdzięczności i miłości narodu czechosłowackiego dla wielkiego narodu radzieckiego, niezłomnie kroczącego naprzód ku promiennym wyżynom komunizmu.

Układ radziecko - czechosłowacki, podpisany 12 grudnia 1943 r. w Moskwie, jest przekonywającym wyrazem nowych w historii stosunków między narodami, stosunków opartych na konsekwentnym poszanowaniu niezawisłości i wzajemnych interesów. Układ ten, zawarty w duchu leninowsko stalinowskiej polityki pokoju i przyjaźni między narodami, w myśl zasad internacjonalizmu proletariackiego, równouprawnienia i przyjaźni narodów, założył trwały fundament ścisłego sojuszu i braterskiej współpracy między narodami Czechosłowacji i Związku Radzieckiego oraz stał się doniosłym momentem nie tylko we wzajemnych stosunkach radziecko - czechosłowackich, lecz również w historii naszej ojczyzny.

Bezcenna ofiarna pomoc Związku Radzieckiego przyniosła naszej ojczyźnie wyzwolenie z jarzma niewoli faszystowskiej. Z miłością i zachwytem witał naród czechosłowacki w swoim kraju okrytą chwałą Radziecką Armię - Wyzwolicielkę. Wolność wywalczona dla nas przez Związek Radziecki — to prawdziwa wolność, dzięki której naród nasz mógł obrać nową w historii drogę: drogę do szczęśliwej socjalistycznej przyszłości w wyzwolonej ojczyźnie. Wspaniałomyślna braterska pomoc Związku Radzieckiego, udzielana nam we wszystkich dziedzinach naszego budownictwa, i bogate niewyczerpane doświadczenia, jakie nam Związek Radziecki tak chętnie i bezinteresownie przekazuje, przyczyniły się do tego, że naród nasz mógł osiągnąć wielkie sukcesy w rozwoju ekonomiki i kultury oraz zapewnić nieustanne podnoszenie poziomu życia i dobrobytu wszystkich ludzi pracy w naszym kraju.

Narody czeski i słowacki mogą obecnie zajmować się pokojową i twórczą pracą nad budownictwem socjalizmu w naszym kraju, albowiem sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami potężnego i niezwyciężonego obozu pokoju umacniają sytuację naszej ojczyzny na arenie międzynarodowej, gwarantują jej niezawisłość i bezpieczeństwo oraz dają jej pewność, że już nigdy i w żadnej postaci nie powtórzy się tragedia Monachium. Uporczywa i bohaterska walka Związku Radzieckiego o pokój i przyjaźń między narodami jest zarazem walką o szczęśliwą przyszłość naszego kraju. Dlatego naród nasz w walce tej stoi niezachwianie u boku narodu radzieckiego i z całą mocą popiera jego wysiłki zmierzające do złagodzenia napięcia międzynarodowego i pokojowego uregulowania wszystkich spornych kwestii międzynarodowych.

Dziś, w pamiętnym dniu 10 rocznicy podpisania radziecko-czechosłowackiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, cały naród czechosłowacki znowu z wdzięcznością i miłością uzmysławia sobie, co oznaczał dla niego ten układ w przeszłości i uświadamia sobie również jego wielkie znaczenie dla swej przyszłości. Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim są podstawą niezawisłości, bezpieczeństwa, pokoju, szczęścia i rozkwitu naszej ojczyzny.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń i sojusz narodów radzieckiego i czechosłowackiego!

Niech żyje i niechaj staje się coraz potężniejszy okryty chwałą Związek Radziecki, niech żyje i rozkwita niezwyciężony, bohaterski naród radziecki!

V. SIROKY
Premier Rządu Republiki Czechosłowackiej

m. Praga, 12 grudnia 1953 r.

Depesze wymienili również ministrowie spraw zagranicznych: Związku Radzieckiego — W. Mołotow i Republiki Czechosłowackiej — V. David.

Na cześć II Zjazdu Partii

Wszystkie wytopy mistrza Kuli z huty „Baildon" — trafione

Na apel czołowego wytapiacza huty „Pokój", Karola Waduły, który wezwał hutników do podejmowania indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia II Zjazdu PZPR, odpowiedziało wielu wytapiaczy i mistrzów hut śląskich.

Wśród tych, którzy podjęli wezwanie, dając w Czynie Przedzjazdowym coraz więcej i wyższej jakości surówki, stali i innych wyrobów hutniczych, znajduje się **mistrz zmianowy stalowni huty „Baildon" Jan Kula.** Wykorzystując swe 36-letnie doświadczenie i wiedzę fachową, przekazuje on je członkom swej brygady, a w rezultacie osiąga wraz z nimi coraz lepsze wyniki pracy i coraz wyższą jakość produkcji. **Od pierwszych dni listopada nie wypuścił Jan Kula ani jednego nietrafionego wytopu, dając tym samym o około 120 ton stali więcej niż w analogicznym okresie przed zlikwidowaniem wybraków.** Według obliczeń szefa stalowni, tona stali, którą daje mistrz Kula, **kosztuje o 50 zł mniej** od stali produkowanej przez wytapiaczy z innych zmian.

W zobowiązaniu podjętym dla uczczenia II Zjazdu PZPR, załoga stalowni huty „Baildon" zmniejszyła prawie trzykrotnie ilość wybraków w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku, a realizując zwycięsko i z nadwyżką swe miesięczne plany produkcyjne postanowiła wykonać plan ilościowy za rok 1953 do dnia 19 bm. i dać do końca bieżącego roku setki dodatkowych ton stali.

Zakładajmy miczurinowskie poletka doświadczalne

Znany miczurinowiec Paweł Kołtun z pow. Chełm na Lubelszczyźnie, odpowiadając na apel przodowników przemysłu i budownictwa oraz na wezwanie małżonków Jaskólskich z gromady Olszówka, pow. Kielce, zobowiązał się dla uczczenia II Zjazdu PZPR zorganizować przy szkołach podstawowych w Wolawcach i Żmudzi, pow. Chełm, ogródki miczurinowskie, w których będzie kierował pracami doświadczalnymi nad roślinami pastewnymi i przemysłowymi. Paweł Kołtun, który jest radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, wezwał wszystkich rolników - członków WRN do założenia na swych gruntach lub przy najbliższych szkołach poletek doświadczalnych.

Zobowiązania marynarzy

Z mórz i oceanów coraz liczniej napływają do Gdyni radiotelegramy, w których załogi statków Polskich Linii Oceanicznych, odpowiadając na wezwanie załogi statku „Batory", donoszą o podejmowaniu zobowiązań na cześć II Zjazdu Partii. Według danych na 10 bm. zobowiązania przeprowadzenia we własnym zakresie remontów urządzeń mechanicznych, konserwacji pokładów i kabin, skrócenia planowanych postojów, a przez to ponadplanowego wykonania przewozów masy towarowej, **podjęły załogi 26 statków handlowych.**

M. in. cała załoga statku „Mickiewicz", podejmując hasło rzucone przez statkowe koło ZMP, stanęła do współzawodnictwa pod hasłem: „Nasz statek świadczy o nas".

3 normy roczne czołowego traktorzysty

1.300 ha orki średniej, a więc prawie trzy normy roczne wykonał w tym roku do 4 grudnia czołowy nasz traktorzysta z zespołu PGR Wojnowice, pow. Racibórz w woj. opolskim — Stefan Marcak, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II kl. Marcak jeździ na ogumionym Ursusie". Wysokie przekroczenie swoich zadań uzyskał wyłącznie w pracach polowych.

Nie poprzestając na tym sukcesie, Stefan Marcak postanowił dla uczczenia II Zjazdu PZPR wykonać do 30 bm. dalszych 50 ha przeliczeniowych orki średniej przy orkach głębokich.

Delegacja harcerzy polskich wyjechała do Berlina

W dniu 11 bm. wyjechała z Warszawy do Berlina na uroczystości związane z 5 rocznicą powstania organizacji pionierskiej im. E. Thaelmanna delegacja polskich harcerzy.

W skład delegacji wchodzi 15-osobowa grupa przodujących polskich harcerzy.

Delegację żegnali na Dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele ZG ZMP oraz harcerzy warszawskich.

Grupa francuskich artystów-plastyków przybyła do Warszawy

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przybyła do Warszawy w związku z otwarciem wystawy francuskich tkanin artystycznych grupa francuskich artystów-plastyków w składzie: Michel de Gallard, François Tabard i Robert Wogensky. Artystom towarzyszą krytycy artystyczni pism paryskich: pani Chastel z „Le Monde" i p. Montigny z „Combat".

Deputowani francuscy opuścili Polskę

Dnia 11 bm. w godzinach południowych deputowani do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego po tygodniowym pobycie w Polsce odlecieli do Paryża.

Deputowanych francuskich żegnali na lotnisku: sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — J. K. Wende, przewodniczący Polsko - Francuskiej Grupy Parlamentarnej, poseł na Sejm — O. Lange oraz dyrektor Protokółu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — E. Bartol.

Na lotnisku był również obecny ambasador Francji p. E. Dennery.

Z całego kraju

BUŁGARSKA delegacja rządowa po opracowaniu i podpisaniu planu realizacji umowy kulturalnej między Polską a Bułgarią na rok 1954 opuściła Polskę.

NA ZAPROSZENIE Prezydium Zarządu Głównego ZSCh przybyła z NRD do Polski delegacja przedstawicieli Zarządu Centralnego Związku Samopomocy Chłopskiej i Chłopskich Spółdzielni Handlowych, która zapozna się z działalnością, formami i metodami pracy ZSCh.

POWIAT Łowicz w woj. łódzkim oraz pow. Sokółka w woj. białostockim przekroczyły 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

ZESPOŁY PGR okręgu olsztyńskiego zakończyły orki zimowe. Ogółem zaorano pod zasiewy wiosenne znacznie więcej niż w roku ubiegłym, bo aż 37 tys. ha.

Rosną szeregi Związku Młodzieży Polskiej

Nowe organizacje zetempowskie na wsi

Po IX Plenum KC PZPR widoczne jest wśród młodzieży znaczne ożywienie polityczne. Wielu młodych robotników i chłopów pozostających dotychczas poza ZMP zgłasza — częstokroć już na obecnie odbywających się otwartych zebraniach zetempowskich — chęć wstąpienia do organizacji, słusznie widząc w tym drogę do aktywniejszego udziału w budownictwie socjalistycznym. A oto niektóre dane od naszych korespondentów z Poznańskiego i Wrocławskiego, mówiące o zwiększonym napływie młodzieży do ZMP.

W gromadzie **Domaniewo, pow. Kalisz** na otwartym zebraniu koła ZMP **przyjęto do organizacji 5 osób.**

Aktyw **gminy Wielichowa** pomógł w **gromadzie Trzcielnica pow. Kościan w utworzeniu koła liczącego 42 zetempowców.**

Nowe koła ZMP powstały także w **PGR Pomarzanowice** i w **gromadzie Krupczyn.**

W ostatnich dniach powstało ogółem **w woj. poznańskim 22 gromadzkie koła ZMP.**

L. SZYDŁOWSKI
Poznań

★

W powiecie oławskim wstąpiło do ZMP wielu młodych chłopów. **W spółdzielni produkcyjnej Gaj Oławski, na zebraniu otwartym przyjęto do ZMP 11 osób.** Tamże **rekomendowano do Partii 3 aktywistów.**

Wzrosła również organizacja zetempowska w zakładach przemysłu maszynowego. Wśród **26 nowoprzyjętych** osób znaleźli się tacy **przodujący w pracy** jak **Bolesław Buczek** i **Jan Olchówka**, którzy nie należąc jeszcze do ZMP, zwrócili się do zarządu zakładowego z prośbą o pomoc w przeniesieniu ich z prac ziemnych do produkcji. Obecnie Buczek wyrabia przeciętnie 140 proc. normy, a Olchówka jest ślusarzem w brygadzie młodzieżowej.

Ta sama organizacja zetempowska **rekomendowała do Partii Leona Dziegło, Władysława Szudzika i 5 innych aktywistów.**

W **Zasadniczej Szkole Metalowej w Oławie** przyjęto do ZMP 70 uczniów. Obecnie, na 140 uczniów tej szkoły — do ZMP należy 110, w tym **większość przodowników nauki i pracy.** Na przykład **Janina Arcabo** — córka małorolnego chłopa z Białostoczczyzny jest najlepszą uczennicą szkoły, wyrabia przeciętnie 120 proc. normy. Brygadzista **Tadeusz Zygula** (przewodniczący zarządu szkolnego) i **Stanisław Horeza** wyrabiają przeciętnie 120 proc. normy zachęcając innych swym przykładem do sumiennej nauki i pracy warsztatowej.

Ostatnio przyjęto w powiecie oławskim do ZMP ogółem 212 osób, a 23 aktywistów zetempowskich zarekomendowano do Partii.

JERZY IDLER
Oława

Po dwóch stronach Łaby

Nierzadko męczący głód, zdarte podeszwy, brak opału... Widzicie na tym zdjęciu (Nr 1) artystę malarza z Monachium (Niemcy zachodnie) — Berta M. Nie ma kto zaopiekować się człowiekiem sztuki w warunkach kapitalizmu, gdzie dzieło sztuki jest nie skarbem społeczeństwa, ale...

...przedmiotem zysku handlowego. Spójrzcie! Oto kilkudziesiąt wartościowych obrazów, które malarze w zachodnich Niemczech muszą sprzedawać w nieprawdopodobnych warunkach i za cenę wynoszącą tyle, ile kosztuje rama obrazu, płótno i farby (zdjęcie 2). Tak jest w Monachium, we Frankfurcie nad Menem, tak jest w całych Niemczech zachodnich.

Drugi brzeg Łaby: Niemiecka Republika Demokratyczna. W Dreźnie zorganizowana została III Wystawa Sztuki Niemieckiej — wielki przegląd osiągnięć (zdjęcie 3). Żadne szykany nie zdołały powstrzymać postępowych artystów zachodnio - niemieckich od udziału w wystawie drezneńskiej.

W NRD wszyscy niemieccy artyści znaleźli oparcie i pomoc dla swej twórczości. Każdy z nich walcząc o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy wie, że znajdzie w nich takie same oparcie i pomoc.

(Na zdjęciu 4: młodzi Niemcy oglądają w muzeum rzeźbę grupy germańskiej w strojach ludowych).

Pozdrowienia od niemieckich przyjaciół dla młodzieży polskiej

Członkowie delegacji wydawnictw NRD, którzy bawią obecnie w Polsce przesyłają dla młodzieży polskiej za pośrednictwem „Sztandaru Młodych" pozdrowienia następującej treści:

Wystarczyło nam kilka dni pobytu w Warszawie, aby pokochać Waszą bohaterską Stolicę, Waszą Ojczyznę i ludzi.

Gdzie tylko byliśmy podczas trzytygodniowego pobytu wszędzie spotykaliśmy radosną, szczęśliwą i walczącą młodzież.

Chcielibyśmy za pośrednictwem Waszej gazety przesłać młodzieży polskiej serdeczne pozdrowienia.

Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska!

F. SCHAELIKE
dyrektor wydawnictwa „Dietz"
O. BRANDT
dyrektor niemieckich wydawnictw rolniczych

Uruchomienie nowego pieca martenowskiego w hucie „Pokój"

STALINOGRÓD. **12 bm. w hucie „Pokój" dokonano pierwszego uroczystego spustu stali z nowozbudowanego nowoczesnego pieca martenowskiego.** Nowy ten agregat, o wysokiej zdolności produkcyjnej, zbudowany został przez załogi Stalinogrodzkiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego i Zjednoczenia Montażu Urządzeń Przemysłowych, które w ostatnich miesiącach, osiągając bardzo wysokie tempo pracy, znacznie przyśpieszyły terminy wykonania poszczególnych robót.

Wyposażenie tego pieca, w całości zautomatyzowanego, zawdzięczamy pomocy Związku Radzieckiego.

Harcerski czyn dla uczczenia II Zjazdu PZPR

Do czynu dla uczczenia II Zjazdu PZPR włączają się codziennie dziesiątki i setki młodzieży, która produkcyjnym czynem — lepszą nauką i pracą pragnie uczcić II Zjazd przewodniczki naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Do wielkiego Czynu Zjazdowego włączają się również harcerze, dając w ten sposób dowód głębokiej miłości do Partii, która dała im szczęśliwe dzieciństwo.

Każde zaoszczędzone 2 kg makulatury — to papier na jedną książkę

Harcerze wielu szkół w ramach czynu harcerskiego postanowili wziąć aktywny udział w zbiórce makulatury. Zobowiązania takie podjęli m. in. harcerze Szkoły Podstawowej nr 50 i Szkoły przy ul. Białołęckiej w Warszawie. Harcerze tych szkół postanowili, że każdy z nich zbierze o 1 kg makulatury więcej niż to postanowili w swym poprzednim zobowiązaniu. Da to w przeciągu 1 miesiąca około 500 kg makulatury ponad poprzednio planowaną ilość.

Do akcji zbiórki makulatury włączają się również uczniowie szkół średnich. Ostatnio **uczniowie zespołu państwowych techników rolniczych w Karolewie** postanowili w okresie od 15 grudnia 1953 roku do 15 stycznia 1954 roku zebrać ponad plan 1000 kg makulatury.

Również uczniowie prywatnej męskiej szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego w Warszawie postanowili zebrać w tym samym czasie około 300 kg makulatury ponad plan.

Wykonaniem pomocy naukowych i sprzętu witają Zjazd

Bardzo liczne zobowiązania podjęły drużyny powiatu stargardzkiego. Członkowie drużyny harcerskiej w **Zbiewie** na cześć II Zjazdu PZPR postanowili zbudować boisko do siatkówki, zorganizować wystawę pt. „Nasze osiągnięcia" oraz wykonać potrzebny do ćwiczeń wf. sprzęt sportowy.

Cenne zobowiązania podjęli również **harcerze ze Szkoły nr 3 w Stargardzie.** Postanowili oni m. in. samodzielnie wykonać proporczyki harcerskie dla wszystkich zastępów, pomoc przy budowie chlewu, zwiększyć hodowlę królików w szkolnej fermie hodowlanej. Harcerze ze Zbiewa postanowili również przygotować podarki dla przodujących robotnic fabryki „Starogardzianka" — które wręczą im w dniu Święta Kobiet.

Liczne zobowiązania podjęła **drużyna harcerska im. Marii Curie Skłodowskiej w Graczach pow. Niemodlin.** Harcerze tej drużyny postanowili w ramach prac pozalekcyjnych przeprowadzić remont pomocy naukowych do geografii, biologii i fizyki. Zorganizować nowe kółka zainteresowań, urządzić lodowisko dla szkoły, przygotować bieżnię do biegów narciarskich oraz własnoręcznie wykonać podstawowe pomoce naukowe do wf., takie jak: piłeczki, szarfy, woreczki i tabliczki do oznaczania odległości.

M. G.

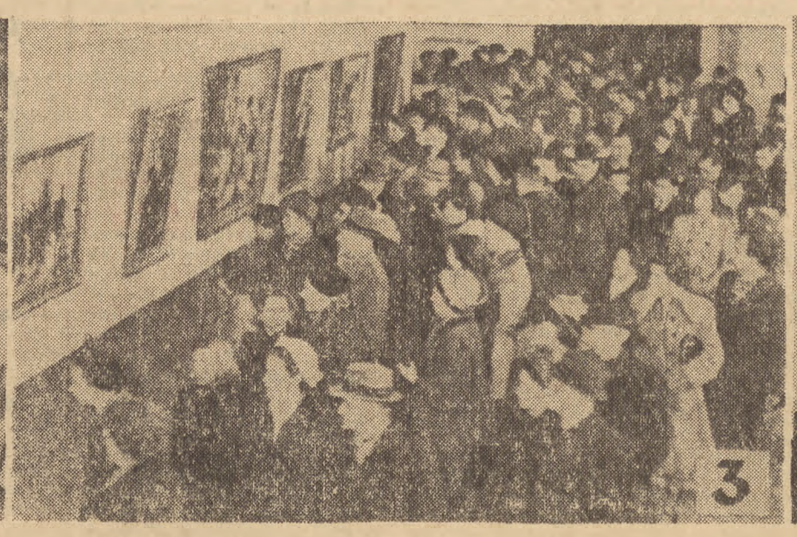

Jak pracujesz nad poznaniem i zrozumieniem polityki i wskazań Partii?

W jaki sposób przyczyniasz się do wykonania konkretnych zadań postawionych przez Partię?

O zadaniach ZMP w przemyśle lekkim i handlu

JERZY WOŁCZYK

Przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP

IX Plenum KC PZPR postawiło przed całym narodem wielki, porywający program walki o szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących w ciągu 2 najbliższych lat — o 15 procent. Wykonanie tego programu zależy od każdego z nas — od wysiłku rąk i mózgów chłopców i dziewcząt miast i wsi. Szczególne jednak zadania wynikają z wytycznych IX Plenum KC dla przemysłu lekkiego i handlu. Przemysł lekki ma coraz lepiej zaspokajać rosnące potrzeby mas. Musi więc on produkować towary zgodnie z potrzebami ludności, to znaczy towary wysokiej jakości, o szerokim wachlarzu asortymentowym, a jednocześnie odpowiadające istniejącym potrzebom. Handel socjalistyczny sprawnie i szybko dostarczając towar do rąk konsumenta, obsługując go uprzejmie i uczciwie, wywierać jednocześnie musi wpływ na przemysł, na jego produkcję tak by potrzeby konsumenta, jego uwagi i życzenia były w pełni uwzględniane. Tylko wówczas będzie można powiedzieć: wypełniamy zadania IX Plenum KC PZPR.

Rośnie udział młodzieży we współzawodnictwie

Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń warszawskiej organizacji, w pracy ZMP w przemyśle lekkim i handlu w bieżącym roku zachodzą znaczne postępy.

Wyrażają się one w stale rosnącej liczbie młodzieży biorącej udział we współzawodnictwie pracy. Np. w WZPO-2 351 młodych robotników bierze udział we współzawodnictwie walcząc o wykonanie planu. Podobnie w Zakł. 22 Lipca 310 młodych robotników i robotnic realizując wskazania IX Plenum KC, przystąpiło do współzawodnictwa pracy.

Postępy te są jednak niewspółmierne do tego co można było i co trzeba osiągnąć w najbliższym okresie czasu. Organizacje ZMP-owskie w przemyśle lekkim i handlu mają szereg słabości w swej pracy i w niewystarczającym stopniu oddziaływują wychowawczo i politycznie na pracującą młodzież, a co najważniejsze są słabe liczebnie. Tak np. stan zorganizowania młodzieży w ZMP w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych w Warszawie wynosi 50 proc. W handlu stan ten wygląda znacznie gorzej, zwłaszcza wśród młodych sprzedawców. Np. w WSS Śródmieście stopień zorganizowania młodzieży wynosi 35 proc.

Jest rzeczą jasną, że ta sytuacja uniemożliwia naszym kołom rozwiniecie konkretniejszej niż dotąd walki o produkcję, jej jakość, rozszerzenie asortymentów, o właściwe obsługiwanie konsumenta itp. Nawet pobieżny przegląd pracy ZMP-owskiej w przemyśle lekkim i handlu pozwala na wyciągnięcie wniosku, że podstawowym warunkiem wykonania wskazań IX Plenum KC PZPR jest usunięcie zaniedbań w pracy organizacji zetempowskiej oraz podniesienie poziomu pracy polit.-wychowawczej.

Ofensywa polityczna ZMP winna doprowadzić do tego, by nastąpił znaczny wzrost wydajności pracy wśród młodzieży, polepszyła się jakość produkcji, podniosła się świadoma dyscyplina pracy, by jeszcze szerzej i głębiej niż dotąd rozwinęło się współzawodnictwo pracy, a przede wszystkim, by uzyskać w obecnym okresie czasu maksymalną aktywność mas młodzieży w walce o plan. Organizacje ZMP-owskie powinny pomóc młodzieży w rozwinięciu inicjatywy i pomysłowości zmierzającej w kierunku rozszerzenia asortymentu produkowanych towarów.

Założenia te można osiągnąć tylko drogą umacniania organizacji ZMP, poprzez zwiększenie oddziaływania na pracującą młodzież ze strony bojowych przodujących ZMP-owców.

Koła ZMP uznać muszą organizowanie walki o wydajność pracy za swoją własną ZMP-owską pracę, której przeznaczyć trzeba wiele czasu i wysiłku. By tego dokonać, aktyw ZMP powinien przyswoić sobie podstawowe zagadnienia, które decydują o wzroście wydajności pracy.

Niezmiernie ważnym czynnikiem w związku z tą sprawą jest upowszechnienie i opanowanie przez młodzież nowych, przodujących metod pracy, jak np. metody Korabielnikowej i Żandarowej. W warszawskich zakładach pracy, gdzie wprowadzono właśnie te nowe metody uzyskano w niektórych oddziałach przeciętny wzrost wydajności o ok. 30 proc. Metoda Korabielnikowej pozwala na rozwinięcie wśród młodzieży ruchu oszczędzania, na którego czele stanąć winni ZMP-owcy, oszczędnie gospodarując surowcami, zdecydowanie walcząc z marnotrawstwem i rozrzutnością, przedłużając życie maszyn, na których pracują.

Pamiętajmy o słowach Majakowskiego — „oszczędnością ściśnij każdego piętaka, ucz się strzeżenia wydatków, tak gospodarować uczył Iljicz".

Przemiotem codziennej troski kół ZMP w przemyśle lekkim winna stać się sprawa stałego polepszania jakości produkcji. Doświadczenia Związku Radzieckiego i nasze własne wykazują, że twórczą siłą współzawodnictwa pracy jest świadomy stosunek do pracy, umiejętność ujmowania swoich zadań pod kątem widzenia korzyści społecznych, które w socjalistycznym kraju zmierzają do zaspokojenia wzmożonych potrzeb kulturalnych mas pracujących i dlatego są nierozerwalnie związane z osobistymi potrzebami każdego człowieka pracy.

O tytuł brygady im. II Zjazdu Partii

W Warszawie na przykład rozwija się współzawodnictwo międzybrygadowe o tytuł brygady im. II Zjazdu Partii. Ten zaszczytny tytuł będzie mogła uzyskać tylko taka brygada, która walczy o wysoką jakość produkcji.

Osobisty przykład ZMP-owców w tym zakresie jest czynnikiem decydującym o wynikach.

Podobnie rzecz ma się z innymi sprawami jak np. ze wzmocnieniem socjalistycznej dyscypliny pracy. W wielu naszych zakładach spotykamy wypadki naruszania dyscypliny pracy przez młodzież. Absencja, niepełne wykorzystanie dnia roboczego, brak punktualności w rozpoczęciu i zakończeniu pracy, bumelanctwo i łazikowanie po zakładzie — oto główne przejawy łamania dyscypliny pracy.

W roku 1952 gdyby pracowano podczas godzin opuszczonych bez usprawiedliwienia możnaby wybudować 3 bloki mieszkalne o 160 izbach, o kubaturze 30.600 m sześc.

Każda opuszczona minuta bije przede wszystkim w człowieka pracy. Chodzi więc o to, aby stale wzmacniać socjalistyczną dyscyplinę pracy, walczyć z obibokami i bumelantami, podciągać średnich do poziomu przodujących — oto główne nasze zadania.

Walka o wzrost świadomej dyscypliny pracy jest podstawowym warunkiem rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

W podejmowanych obecnie zobowiązaniach produkcyjnych widzimy wiele ciekawej inicjatywy młodzieży, zmierzającej do rozszerzenia asortymentu. Jednakże i tu znaleźć można jeszcze ogromne rezerwy. Np. w wielu spółdzielniach pracy w Warszawie młodzież warszawska znajduje piękne pole do popisu. Można w tych spółdzielniach znacznie rozszerzyć asortyment produkowanych towarów przez wykonywanie z odpadków różnego rodzaju pomocy szkolnych, produkcji ubocznej itp. O ile młodzież tych spółdzielni nie uczyniła tego jeszcze dotąd to przede wszystkim dlatego, że w poważnej części tych spółdzielni brak jest kół ZMP. Organizowanie więc nowych kół ZMP w spółdzielniach pracy, dalszy wzrost szeregów ZMP w zakładach przemysłu lekkiego umożliwi naszej młodzieży wszechstronne rozwiniecie inicjatywy.

Jednocześnie w zakładach gdzie koła ZMP istnieją, najlepsi wyróżniający się ZMP-owcy są przygotowywani przez towarzyszy partyjnych i aktyw ZMP do wstąpienia w szeregi Partii. W 6 zakładach przemysłu lekkiego w Warszawie takich jak: WZPO-2, WZPO-1, Stolarnia Nr 1 itd. blisko 60 ZMP-owców przygotowuje się, studiując statut i deklarację ideową PZPR, do wstąpienia w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

IX Plenum KC PZPR uczy nas że tylko przez ścisłe współdziałanie i oddziaływanie socjalistycznego handlu na przemysł lekki można uzyskać właściwe rezultaty i coraz lepiej zaspokajać potrzeby ludności

ZMP w tej dziedzinie pracy musi znacznie pomóc Partii. By móc skutecznie oddziaływać na przemysł i nadawać mu kierunek produkcji potrzebna jest wysoka znajomość potrzeb nabywcy. Rola sklepu jest tu wyjątkowo duża. Np. w ZSRR Bakiński Dom Towarowy wypuścił dla konsumenta tzw. karty kupującego. Oto treść takiej karty:

„Ob. Nabywco —

Pragniecie zaopatrzyć się u nas w potrzebne Wam artykuły. Wskażcie jakich artykułów potrzebujecie:

1. Nazwa towaru,
2. Kolor,
3. Fason,
4. Rozmiar,
5. Jakość,
6. Uwagi.

Spostrzeżenia Wasze będą wzięte pod uwagę".

Jest to najbardziej prosta forma zaznajomienia się z popytem nabywców, całkowicie dostępna dla każdego przedsiębiorstwa handlowego i mająca z tego względu duże znaczenie przy badaniu koniunktury handlu radzieckiego.

Doświadczenia brygady zorganizowanej przez ekspedienta sklepu Nr 31 moskiewskiego oddziału przedsiębiorstwa „Gastronom" w zakresie wzorowej obsługi nabywców — zasługują na szerokie rozpowszechnienie. Brygada ta stale bada popyt i okazuje pomoc w wyborze towarów. Wszyscy członkowie brygady znają dobrze potrzebne minimum asortymentu towarów i dążą na podstawie znajomości popytu do rozszerzenia wachlarza towarów ponad ustalone minimum. Po zakończeniu pracy członkowie wspólnie z kierownictwem wydziału podsumowują wyniki z ubiegłego dnia, omawiają popyt na towary i uwzględniając go, kierują zamówienia do hurtowni.

Więcej troski o potrzeby konsumenta

ZMP-owskie organizacje w handlu winny zająć się upowszechnieniem doświadczeń radzieckich, w ten sposób ulepszyć można naszą dotychczasową pracę.

Jednocześnie do pilnych zadań zaliczyć należy rozbudowę organizacji zetempowskich w handlu, zwłaszcza wśród młodych sprzedawców. Potężną dźwignią będą tu grupy ZMP-owskie i praca zarządu ZMP z grupowymi.

Młodzież pracująca w handlu warszawskim posiada wiele pomysłowości i inicjatywy. Np. ostatnio młodzież zatrudniona w biurach handlowych dzielnicy Śródmieście uruchomiła trójki zetempowskie do badania ksiąg życzeń i zażaleń Ma to na celu wcielenie życzeń konsumentów w czyn. W ten sposób dowiedziano się między innymi, że większość konsumentów życzy sobie swetry koloru ciemnego, a nie jasnego itd. Pozwala to naszemu handlowi pogłębiać znajomość potrzeb rynku.

Nasza ofensywa polityczna trafia na dobry grunt, ponieważ młodzież Warszawy jest zdolna do wielkich czynów. Partia opiekuje się nami i będzie praktycznie pomagała w wykonaniu naszych zadań. Już dziś czujemy się na siłach pojść wszędzie tam, gdzie wskaże nam Partia. Musimy jednak stanąć do wykonania postawionych zadań lepiej uzbrojeni w wiedzę zawodową i lepiej przygotowani ideologicznie. Studiujemy więc materiały IX Plenum KC, organizując kółka studiowania tych materiałów. Nie możemy lękać się trudności, bo jesteśmy członkami organizacji czynu i walki.

Muszę przede wszystkim zwiększyć wydajność pracy

BOLESŁAW OLIWA

przodownik pracy, Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarczego

Po zapoznaniu się z tezami na II Zjazd Partii jeszcze bardziej stałem się świadomy zadań jakie stoją przed całym narodem i konkretnie przede mną — ślusarzem montażowym.

Aby zrealizować zadania jakie wysunęło w swych tezach Plenum muszę przede wszystkim zwiększyć wydajność pracy, podnieść jakość produkcji i pogłębić swoje wiadomości fachowe.

Jak realizuję już te zadania?

Wyrabiałem 180 proc. normy, a postanowiłem podnieść wydajność do 220 proc. Jak dotychczas osiągam nawet ponad 220 proc. Nie łatwo mi i to jednak przychodzi. Moje osiągnięcia byłyby jeszcze większe, ale na przeszkodzie stoi zbyt słabe zaopatrzenie. Pracuję przy produkcji suszarek. Wiele części do suszarek sprowadzamy z Poznania i Nakła. Poznańskie Zakłady Metalowe i Nakielskie Zakłady Mechaniczne nie przysyłają nam w terminie zamówionych części i dlatego czasami, aby „załatać dziurę", trzeba przestawiać się na inną produkcję. Co gorsze, na przesłane przez te zakłady korpusy do suszarek i sawki, to aż strach popatrzyć. Różne dziwolągi — pokręcone, popękane. Na 100 przysłanych części 75 odsyła się z powrotem do naprawy. Bardzo dużo czasu idzie przez to na marne. Zaczęliśmy produkowane przez nich braki poprawiać u nas na miejscu. Zabiera nam to jednak wiele czasu i zwiększa koszty własne produkcji, które staramy się przecież obniżać. Chyba towarzysze z Poznania i Nakła nie zrozumieli jeszcze w pełni zadań nakreślonych przez IX Plenum.

Podjęliśmy zobowiązanie: m. in. wykonać plan produkcji suszarek za miesiąc listopad w 110 proc. Zobowiązania tego nie wykonaliśmy tylko z powodu nieterminowego i złego wykonywania zamówień przez zakłady w Poznaniu i Nakle. **Apeluję więc do młodzieży, do organizacji zetempowskich przy Poznańskich Zakładach Metalowych i Nakielskich Zakładach Mechanicznych, aby wzmogły one walkę o terminowe i właściwe wykonywanie swych zadań.**

Przy obróbce detali dbam również, przez zwiększenie uwagi na obrabiany przedmiot, o dokładność produkcji. To pozwoliło mi na polepszenie estetycznego wyglądu części oraz na poprawę jakości. Po IX Plenum KC nie wypuściłem ani jednego braku.

W pracy odczuwam jeszcze brak wielu wiadomości fachowych. Ukończyłem obecnie szkolenie przywarsztatowe pierwszego stopnia. Będę chciał teraz rozpocząć naukę na drugim stopniu. Kupiłem sobie kilka książek fachowych i studiuję je, aby lepiej opanować zawód.

Przez dalsze zwiększenie wydajności pracy, podniesienie jakości produkcji, pogłębienie wiadomości fachowych i walkę o obniżkę kosztów własnych produkcji realizować będę zadania wytyczone przez Plenum.

Stajemy do realizacji uchwał IX Plenum Partii

Uczennice i uczniowie szkół rolniczych UPOWSZECHNIAJCIE WIEDZĘ I DOŚWIADCZENIA ROLNICZE NA WSI!

Każdego dnia wśród listów jakie przychodzą do redakcji znajdujemy wiele takich, w których uczennice i uczniowie szkół rolniczych donoszą nam o zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia II Zjazdu Partii w odpowiedzi na wezwanie młodzieży z Techników Rolniczych w Rzemieniu i Dzikowie.

Na łamach „Sztandaru Młodych" opublikowaliśmy już odpowiedzi na apel uczennic i uczniów m. in. z Technikum Hodowlanego w Borkowicach (woj. kieleckie), z Technikum Rolniczo-Leśnego w Dojlidach (woj. białostockie), z Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej (woj. rzeszowskie), z Technikum Rolniczego w Płotach, w Środzie Poznańskiej.

Dzisiaj zamieszczamy zobowiązania młodzieży z **Technikum Rolniczego w Namysłowie, woj. opolskie** i uczniów **Technikum Hodowlanego w Krzelowie, woj. kieleckie.**

W liście nadesłanym do naszej redakcji korespondent **Helena Matuszczyk** pisze:

„Wspólnie z radą pedagogiczną i pracownikami administracyjnymi szkoły podjęto następujące zobowiązania. **RADA PEDAGOGICZNA ORAZ PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ:**

Przeprowadzić z brygadzistami i przodującymi członkami spółdzielni produkcyjnych w powiecie namysłowskim sześć jednodniowych kursów z zakresu hodowli, rolnictwa i pszczelarstwa.

Wygłaszać pogadanki na temat upowszechniania wiedzy rolniczej w spółdzielniach produkcyjnych.

ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻY:

Zbudować szopę na narzędzia rolnicze.

Założyć okólnik dla trzody chlewnej.

Przykryć kopce z ziemniakami na zimę.

Obłożyć 3 tysiące książek w bibliotece szkolnej.

Koło sportowe zobowiązało się założyć LZS na terenie powiatu.

ZOBOWIĄZANIA INDYWIDUALNE:

Bazyli Cybruch pomoże kołu ZMP w **Ligotce** i wygłosi tam pogadanki o nowoczesnych metodach stosowanych w rolnictwie, a na wiosnę założy poletka doświadczalne.

Lewandowski wygłosi pogadanki rolnicze w kole ZMP **PGR Idzikowice.**

Grzegorz Józefowicz również zobowiązał się wygłosić pogadanki rolnicze w kole ZMP w Wilkowie.

ZOBOWIĄZANIA T. H. W KRZELOWIE:

Uczniowie Technikum Hodowlanego w Krzelowie, pow. Włoszczowa, woj. kieleckie, zobowiązali się pomóc w pracy kołom ZMP we wsiach **Bugaju i Tarnowie,** a w **Krzelowie, Skoryszewie i Tarnowie** wygłaszać pogadanki o nowych metodach uprawy roli i podnoszeniu hodowli.

JAN MATEJKO

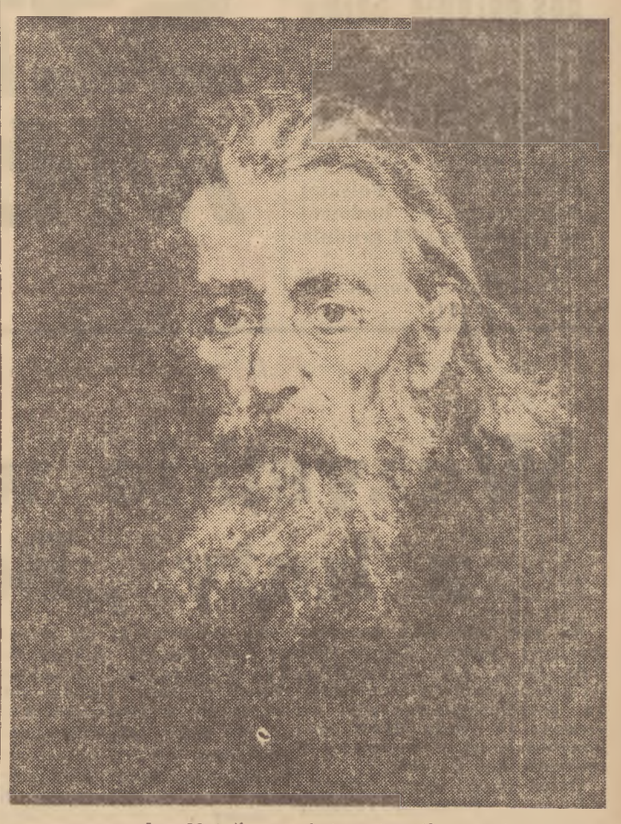

Jan Matejko — Autoportret (fragment)

JAN MATEJKO jest jedną z najbardziej znanych i najbliższych przeciętnemu człowiekowi postaci w dziejach naszej kultury narodowej.

Jego malarstwo poświęcone tematyce historycznej od kilku pokoleń dostarcza przeżyć artystycznych szerokim rzeszom społeczeństwa. Powodem tego jest głęboka prawda życiowa i społeczna zawarta w jego dziełach, odzwierciedlających historię naszego narodu. Matejko jednak nie tylko ilustruje przeszłość, ale daje krytyczną jej ocenę.

Pamiętać musimy, że twórczość jego wyrosła na fali realizmu krytycznego — prądu umysłowego drugiej połowy XIX wieku, w którym pod wpływem zaostrzających się sprzeczności ustroju kapitalistycznego dochodzą do głosu elementy krytyki społecznej.

Te elementy wiążą historyczne malarstwo Matejki z tak różnymi pod względem tematyki obrazami Józefa Chełmońskiego, przedstawiającymi wieś polską, czy przedstawieniami ówczesnego miasta, zawartymi w dziełach Aleksandra Gierymskiego.

Wspólnym mianownikiem wszystkich tych prac jest prawdziwe odtwarzanie rzeczywistości — jest realizm.

Realizm cechuje całą twórczą drogę Matejki. Poszczególnymi etapami tej drogi są takie kompozycje historyczne, jak: Stańczyk (1862), Kazanie Skargi (1864), Rejtan (1869), Batory pod Pskowem (1871), Bitwa pod Grunwaldem (1878) i wiele innych. Z długiego szeregu dzieł obchodzą nas najbardziej obrazy: „Kazanie Skargi" i „Rejtan". W nich po raz pierwszy określony został artystyczny program Matejki, w nich też najpełniej wypowiada się krytycyzm społeczny malarza. W obydwu tych tematach ukazał on przyczyny upadku Polski — egoizm i sprzedajność warstwy możnowładców.

Chcąc przekazać widzowi swoje sądy o przeszłości, chcąc wstrząsnąć jego umysłem wybrał artysta te momenty z dziejów narodu, które zawierają najwyższe dramatyczne napięcie, w których wyraża się najjaskrawiej konflikt między osobistymi interesami możnowładztwa, a losem narodu. Jego obrazy mają być pewnego rodzaju aktem oskarżenia.

W „Kazaniu Skargi" do roli oskarżyciela powołał Matejko siedemnastowiecznego kaznodzieję, walczącego w swych napisanych, lecz nigdy nie wygłoszonych kazaniach, ze „złotą wolnością szlachecką".

Nie ma to dla nas znaczenia, że dla wyrażenia krytyki społecznej posłużył się artysta fikcją historyczną, że stworzył scenę, która nigdy nie miała miejsca. — Ważne jest to, że przeciwstawiając w obrazie postać Skargi pełną pasji i płomiennej energii — zimnemu tłumowi zasklepionych w swych interesach magnatów, ukazuje jeden z zasadniczych konfliktów epoki: starcie szczerego patriotyzmu ze szlachecką prywatą i zacofaniem. Podobnego przeciwstawienia dokonuje w drugim swym obrazie „Tadeusz Rejtan na Sejmie warszawskim". Symbolem miłości ojczyzny jest tu postać posła na Sejm warszawski, Rejtana, jednego spośród obradujących, który śmiało sprzeciwił się podpisaniu aktu rozbiorowego. Postać ta pełna tragicznego wyrazu skupia na sobie uwagę widza i rzuca ostry sąd na zgrupowanych po drugiej stronie przeciwników, przedstawicieli sprzedajnych rodów magnackich.

Tej naczelnej idei podporządkował artysta środki formalne: kolor i kompozycję.

Wspaniała charakterystyka wyrazu twarzy i gestów obrazowanych osób oraz duża umiejętność realistycznego odtwarzania przedmiotów otoczenia i strojów sprawiają, że obrazy przemawiają do widza głęboką prawdą historyczną.

Nie zdziwi nas fakt, że krytyczne ujęcie historii spotkało się z nieprzychylnym przyjęciem przez współczesną arystokrację. Jasno i dosadnie wyrażona krytyka raziła potomków przedstawianych w obrazach magnackich rodów.

W odpowiedzi na ataki podrażnionej magnaterii, maluje artysta obraz o wymownym tytule „Wyrok na Matejkę". Wsteczne siły społeczne nie są go w stanie załamać. Mimo iż krytycyzm stracił nieco na ostrości, to jednak artysta nigdy nie zatraci zdrowego sądu o historii. Świadcza o tym takie obrazy, jak: „Grunwald", gdzie ukazany został wkład mas ludowych w walkę z Krzyżactwem czy „Batory pod Pskowem", gdzie artysta przedstawił chciwość i obłudę jezuickiego legata papieskiego, doradcy króla, Possewina. Głęboki patriotyzm, godna podziwu wytrwałość, z jaką oddawał się malastwu historycznemu i demaskatorska odwaga krytyka, czynią z Matejki prawdziwego nauczyciela narodu. Wspaniały realistyczny talent malarski stawia go w szeregu najwybitniejszych twórców polskich i europejskich.

Tej jego roli nie doceniała nauka burżuazyjna, zarzucając Matejce błędy w kompozycji i kolorze, a nie widząc jego prawdziwych wartości.

Wartości te spostrzegał jednak i oceniał zawsze przeciętny widz oglądający jego obrazy. Dla niego Matejko był zawsze wielkim malarzem polskim. Ten sąd o Matejce chcemy przypomnieć w sześćdziesiątą rocznicę jego śmierci.

MARIA OTTO

Opłaci się skóra za wyprawę

Czy wiecie, ile ton węgla eksportujemy, by zakupić zagraniczne chemikalia tak niezbędne do wyrobu wysokogatunkowych skór w garbarniach? Bardzo dużo — tysiące ton.

Czy wiecie, że piłki sportowe wyrabia się ze specjalnej skóry, sprowadzanej z zagranicy?

Płacimy za tę skórę drogo, dewizami.

Czterech garbarzy z Warszawskiej Garbarni nr 2 postanowiło udowodnić, że może być inaczej.

Ale o tym za chwilę.

★

Dotychczas końcowy cykl produkcji skór — osuszanie, odbywało się w krajowych garbarniach metodą „ramową". Otrzymywany tą drogą produkt nie był pierwszej jakości. Metoda „ramowa" nie pozwalała na uzyskanie z powierzchni surowca maksymalnej ilości skóry. A koszty produkcji były wysokie. Dobrzaniecki — stary doświadczony garbarz z 20-letnią praktyką, obecnie kierownik Garbarni nr 2, młody majster **Górnicki** i inżynier **Dobosz** już od dawna zastanawiali się nad możliwościami zastosowania nowej, „szybowej" metody osuszania skór, znanej od dawna za granicą i szeroko tam stosowanej. Metoda ta, polegająca na przyklejaniu wygarbowanych, ale jeszcze mokrych płatów skórzanych specjalnymi klejami do szklanych szyb, a następnie na osuszaniu w piecach — zmniejsza koszty produkcji. Otrzymywanego w ten sposób produktu jest więcej, lepsza jest jego jakość.

Niestety przeszkodą w zastosowaniu u nas w kraju „szybowej" metody był brak wysokogatunkowego kleju. Wprawdzie drogo płacąc dewizami, można by go sprowadzać z zagranicy, ale wtedy koszty produkcji wzrosłyby tak znacznie, że „nie opłacałaby się skóra za wyprawę".

Dlatego: Dobrzaniecki, Górnicki i Dobosz postanowili sami taki klej wyprodukować, jak to się mówi „własnym przemysłem".

Przez wiele tygodni widziano ich często naradzających się, pochylonych nad notatkami, innym znów razem w suszarni podczas przeprowadzania eksperymentalnych badań. Po wielu próbach otrzymano klej, ale do jego doskonałości było jeszcze daleko. Dopiero po wielu doświadczeniach udało się uzyskać dobrą mieszankę klejową.

Osuszane nową metodą pierwsze płaty chromowej skóry były gładkie jak lustrzane tafle.

Już następnego dnia robotnicy wszystkich działów, dowiedziawszy się o sukcesie, dyskutowali nad możliwościami pełnego zastosowania w produkcji nowej metody. Wkrótce Centralny Zarząd wydał decyzję w sprawie wprowadzenia „szybowej metody" osuszania wygarbowanych skór. Dzięki wprowadzeniu metody „szybowej" produkuje się już więcej skóry i to lepszego gatunku, przy równoczesnym zmniejszeniu kosztów własnych, bez pomocy zagranicznego surowca — chemikaliów.

★

W tym samym okresie, w tej samej garbarni, chemik **Zatorski** pracował nad wykonaniem specjalnej woskowej mieszanki do nasycania nią skóry. Dzięki nasyceniu skóra posiadałaby właściwości wodoodporne i nie przepuszczałaby powietrza. Dotychczas taką mieszankę produkowano za granicą. Z powodu wysokiej ceny nie sprowadzano jej jednak do kraju. Specjalną skórę nasyconą woskowymi mieszankami potrzebną do produkcji piłek sportowych importowano natomiast z zagranicy.

Toteż Zatorski uparcie mozolił się nad wyprodukowaniem mieszanki. Po wielu doświadczeniach nasycona mieszanką jego produkcji skóra po sprawdzeniu i porównaniu... nie ustępowała zagranicznej.

Dokumentację swoich badań Zatorski przesłał do Centralnego Zarządu z niecierpliwością oczekując odpowiedzi.

Decyzja nadeszła. Centralny Zarząd nie tylko zaaprobował wniosek Zatorskiego, ale określił również plan produkcji wysokogatunkowej specjalnej skóry na piłki sportowe.

Garbarze zaraz obliczyli możliwości produkcyjne swego zakładu. Okazało się, że będzie można wyprodukować tyle skóry, że wystarczy jej na wykonanie 2 tysięcy piłek miesięcznie.

★

Garbarze jak zwykle, o zmroku wracali po pracy do domu. Zatrzymali się przy przystanku tramwajowym na rogu ulicy Kamionkowej. Milczenie przerwał Dobrzaniecki.

— 2 tysiące miesięcznie — powiedział na wpół szeptem.— Stary garbarz pokręcił głową i zamyślił się głęboko, a potem zaczął swoją opowieść.

Kiedyś przed 20 laty było inaczej. Pracowałem jako czeladnik w garbarni u kapitalisty Horna. Często na placu obok garbarni mali chłopcy grali w „nożną". Za piłkę służyła im kula zgniecionych szmat, związanych sznurkiem.

A dzisiaj?

Wprawdzie jeszcze nie wszędzie pod dostatkiem jest sprzętu sportowego, ale wkrótce będzie więcej. Będzie to i nasza zasługa. Przecież już w przyszłym roku piłki sportowe będą wykonywane ze skóry produkowanej w naszej garbarni. Nasze dzieciaki nie będą bawić się „szmaciankami".

★

Przysłowie — „nie opłaci się skóra za wyprawę" było prawdą, gdy przemysł garbarski uzależniony był od dostaw drogich, zagranicznych chemikaliów. Dzięki zmniejszeniu kosztów własnych produkcji, przez zastosowanie krajowych mieszanek chemicznych — opłaci się skóra za wyprawę.

T. FLISIUK

Adenauer:

Nic nas nie dzieli, mein lieber Mac Carthy.

Rys. Pętkowski

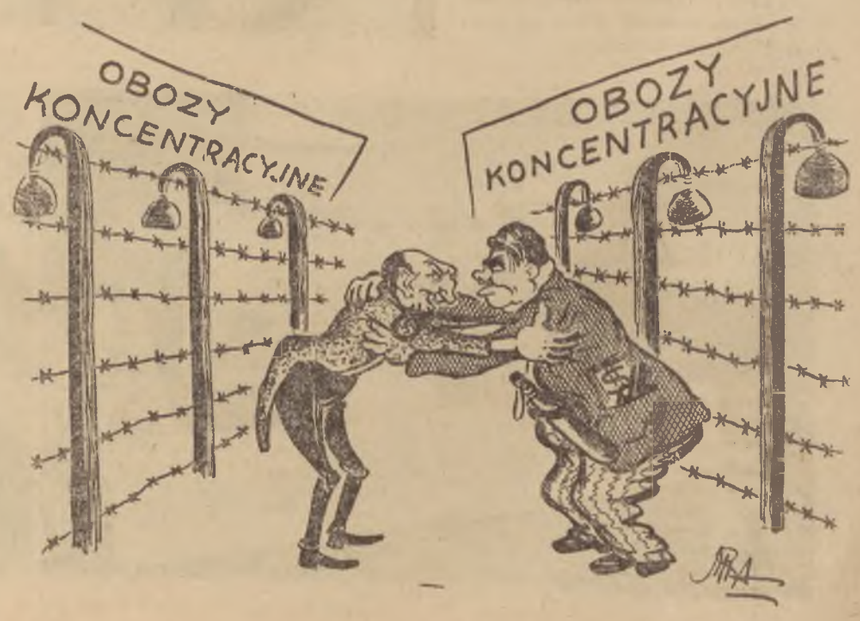

ZADANIA KÓŁ ZMP W SZKOŁACH ARTYSTYCZNYCH

Z przemówienia tow. T. Wegnera, sekretarza ZG ZMP wygłoszonego na Krajowej Naradzie Aktywu Młodzieży Średnich Szkół Artystycznych

Wytyczne IX Plenum zakładają bardzo poważny wzrost poziomu kulturalnego naszego narodu, a szczególnie szybki rozwój kultury na wsi.

W rozwoju naszej kultury osiągnęliśmy już w Polsce poważne sukcesy. W kraju naszym stworzone zostały wszelkie warunki dla twórczego rozwoju młodych talentów, warunki umożliwiające szybki rozwój twórczości każdego artysty, każdego działacza frontu ideologicznego, warunki dla niespotykanego dotąd wzrostu poziomu kulturalnego ludzi pracy.

W wyniku ogromnych przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, które zachodzą w naszym kraju zmienia się szybko oblicze ideowe i moralne ludzi pracy, kształtuje się i wyrasta nowy człowiek.

Ten proces zachodzi szybko zwłaszcza wśród młodzieży, którą państwo nasze i Partia otaczają bardzo troskliwą opieką.

Młody człowiek dorastający i dojrzewający w warunkach naszej demokracji ludowej jest już w dużej mierze wolny od różnych obciążeń i nawyków starego świata.

Jedną z cech zasadniczych charakterystycznych dla młodych ludzi w naszym kraju jest szybki wzrost ich potrzeb kulturalnych. Pęd do dobrej książki, do kina i teatru, wzrost aktywności młodzieży w pracy zespołów artystycznych, coraz liczniejszy jej udział w twórczości amatorskiej — wszystko to świadczy o dużych przemianach zachodzących u młodych ludzi w naszym kraju, o prawidłowej zmianie kierunku ich zainteresowań, o ich szybkim wzroście kulturalnym.

Sukcesy te nie mogą jednak zadowolić nas w pełni. Naszym zadaniem jest pracować tak, by burzliwym życiem kulturalnym ogarniać coraz liczniejsze rzesze młodzieży.

Chcemy by życie kulturalne młodzieży było coraz bogatsze i piękniejsze, aby kształtowały się najlepsze cechy charakteru młodego chłopca i dziewczyny. Pragniemy by potrzeba głębokiego wyżycia kulturalnego stała się nieodłączną potrzebą każdego człowieka.

Ważnym warunkiem rozwoju kultury i osiągnięcia tego celu jest wychowanie oddanych Partii, ideowych kadr działaczy kultury — plastyków, muzyków, kierowników świetlic, zespołów artystycznych, dekoratorów i innych, których przygotowują do pracy zawodowej szkoły artystyczne. Takie właśnie ideowe i oddane kadry przygotowują nasze szkoły artystyczne.

Partia i Rząd otaczają dużą opieką rozwój szkolnictwa artystycznego. Szeroko rozbudowano sieć państwowych szkół artystycznych I i II stopnia, których mamy dziś 138 w całym kraju. Uczniowie tych szkół mają zapewnione warunki do nauki, wielu z nich korzysta ze stypendiów, internatów i różnych pomocy naukowych. Do przeszłości należą te czasy, kiedy w poszukiwaniu zarobku wiele cennych talentów muzycznych deprawowało się i niszczyło w spelunkach i kabaretach nocnych. Minęły bezpowrotnie czasy Janka Muzykanta. Życie i warunki młodzieży w Polsce Ludowej uległy zasadniczej zmianie. Sprawa kultury i sztuki stała się sprawą ogólnopaństwową, ogólnonarodową.

W tym samym czasie gdy w Polsce Ludowej rozwija się nieustanny proces tworzenia nowych wartości kulturalnych, w krajach kapitalistycznych kultura rozkłada się i chyli ku upadkowi, tak jak rozkłada się i upada klasa wyzyskiwaczy, której ta kultura służy.

Taka sztuka rozbraja duchowo naród, odsuwa go od zagadnień społecznych i jest narzędziem w walce przeciw demokratycznym i postępowym siłom społeczeństwa. Przeżytki takiego poglądu na kulturę i sztukę, podsycane przez wroga klasowego, pokutują jeszcze tu i ówdzie w naszym kraju. Mamy i w naszych szkołach artystycznych, niektórych młodych niedojrzałych uczniów, którym takie poglądy odpowiadają. Jest wśród nich wiele teoryjek o rzekomo przodującej roli kultury zachodnio-amerykańskiej o apolityczności sztuki, teoryjek w rodzaju „sztuka dla sztuki" itd.

Trzeba nam wymagać z całą stanowczością od członków ZMP bezkompromisowej postawy w stosunku do wrogiej ideologii, obcych poglądów na kulturę i sztukę, do obcego nam stylu życia.

Sztuka Polski Ludowej staje się coraz bardziej socjalistyczną w treści i narodową w formie. W najlepszych jej dziełach wyrażone są postępowe cechy i najszlachetniejsze dążenia naszego narodu — wszystko to, co łączy naród polski, zespala go w Narodowym Froncie walki o pokój i zbudowanie socjalizmu.

Zastanówmy się dzisiaj nad tym, jaki jest udział naszych organizacji ZMP w szkołach artystycznych w pracy nad kształtowaniem postawy ucznia — przyszłego działacza kulturalnego.

Zadaniem zasadniczym ZMP jest pomagać ze wszystkich sił kierownictwu szkoły w wychowaniu młodych ludzi na ideowych, ofiarnych i bojowych działaczy naszej kultury narodowej, oddanych bez reszty Ojczyźnie, sprawie pokoju, odznaczających się wysokimi walorami artystycznymi i moralnymi, posiadających bogaty wielostronny zasób wiedzy.

W tym zakresie wiele organizacji ZMP-owskich w szkołach artystycznych ma już poważne osiągnięcia. Faktem jest, że większość uczniów tych szkół dowiodła swą rzetelną pracą i nauką, że jest z nami, że sprawa naszej Partii jest jej drogą i bliską. Nie możemy jednak zapominać, że mamy jeszcze sporo braków. Są szkoły gdzie w wyniku słabej, mało ofensywnej pracy ogniw ZMP pokutuje w niektórych grupach młodzieży zjawisko bezideowości, bikiniarstwa, zdarzają się wypadki pijaństwa.

W Szkole Plastycznej w Bielsku 6-cio osobowa grupa chuliganów urządzała do niedawna nocne hulanki, o godzinie czwartej nad ranem wracała do internatu, wpływając demoralizująco na pozostałych uczniów i uczennice. Wśród nich są członkowie ZMP, z którymi organizacja nie potrafiła dotychczas się rozprawić. Przyczyn takiego stanu należy doszukiwać się w słabej pracy ideowo-wychowawczej szkolnych organizacji ZMP, która nie jest związana z naukowo-dydaktycznymi zadaniami szkoły, z najbardziej pasionującymi każdego ucznia szkoły artystycznej sprawami kultury i sztuki.

Słaba praca polityczno-wychowawcza oraz nieduży procent zorganizowania młodzieży wpływają niejednokrotnie na to, że nie ZMP-owcy nadają ton i kształtują nastroje polityczne wśród młodzieży w tych szkołach lecz czynią to mniej dojrzałe politycznie i nie zawsze związane z nami grupy młodzieży.

Zarządy ZMP nie zawsze dostrzegają te problemy i nie zawsze starają się je wyjaśnić. Tematyka zebrań, pogadanek i odczytów organizowanych przez ZMP dobierana jest często przypadkowo, w oderwaniu od spraw nurtujących młodzież. Tak rozwijana praca polityczno-wychowawcza nie może przynieść dużo pożytku. Jest ona często przyczyną nudy, braku atrakcyjności i ciekawości w naszej pracy.

Wydatne polepszenie pracy ideowo-wychowawczej ZMP wśród młodzieży — to najważniejsze zadanie ZMP w szkołach artystycznych. Głęboka, przemyślana i bojowa praca ideowo-wychowawcza ZMP jest jednym z ważnych warunków dobrego wychowania przyszłych pracowników sztuki.

W naszym kraju, gdzie naród buduje swoją szczęśliwą przyszłość, zgodnie z obiektywnymi prawami rozwoju, każdy działacz kultury i sztuki winien głęboko opanować rewolucyjną teorię marksizmu.

Troska o opanowywanie podstaw marksizmu-leninizmu przez członków ZMP i całą uczącą się młodzież stać się powinna jedną z podstawowych spraw dla każdego zarządu i koła szkolnego ZMP.

Temu celowi służyć winny odczyty i wieczory dyskusyjne, spotkania z działaczami partyjnymi a przede wszystkim książki, które trzeba wnikliwie studiować, w które coraz pełniej zaopatrzone są wszystkie biblioteki szkolne.

Poważną słabością w pracy niektórych szkolnych organizacji ZMP jest brak systematycznej, codziennej troski o wyniki nauczania poszczególnych uczniów i uczennic, a nawet o wyniki nauczania członków i aktywistów ZMP. Nierzadkie są wypadki, że czołowi aktywiści ZMP dopuszczają się karygodnych zaniedbań w nauce. Szczególnie niebezpiecznym objawem jest mało poważny stosunek wielu uczniów do przedmiotów ogólnokształcących. Są tacy, którzy twierdzą, że do zawodu artysty, działacza kulturalnego, niepotrzebna jest znajomość geografii czy matematyki. Jest to z gruntu fałszywe. Nie do pomyślenia jest, aby przyszły działacz kultury był przygotowany do pracy jednostronnie. Tymczasem w Szkole Muzycznej w Warszawie na przykład w pierwszym okresie 50 proc. uczniów i uczennic ma po kilka stopni niedostatecznych. Są i tacy jak kol. Ciepiński z klasy pierwszej, który ma osiem „dwój" i to przeważnie z przedmiotów ogólnokształcących. **Tylko ci uczniowie służą dobrze ojczyźnie, którzy świadomie i rzetelnie uczą się.**

Przykładem solidnego, sumiennego stosunku do nauki winni być przede wszystkim ZMP-owcy. Przodownik nauki — to najzaszczytniejsze miano dla ZMP-owca. ZMP-owcy winni dobrze się uczyć i zwalczać zarazem niesłuszne poglądy, jakoby jedynym rozstrzygającym warunkiem rozwoju ucznia szkoły artystycznej było posiadanie wrodzonego talentu — wybitnych zdolności artystycznych. Trzeba wskazywać młodzieży, że talenty nie spadają z nieba, a rodzą się w określonych warunkach, w żmudnej, wytrwałej i cierpliwej pracy, w walce z własnymi brakami, słabościami, na drodze pokonywania licznych trudności. **Stąd też systematyczna troska ZMP o wyniki nauczania młodzieży, o jak najlepsze wykorzystanie przez nią godziny lekcyjnej, rozwijanie kółek naukowych, jest podstawowym zadaniem szkolnych organizacji ZMP.**

Organizacja ZMP-owska w szkole artystycznej winna troszczyć się o to, by wszyscy uczniowie systematycznie pogłębiali swą wiedzę ogólną, winna pomagać swoim wychowawcom w kształtowaniu właściwego stosunku do sztuki i w pogłębianiu miłości do pięknego zawodu pracownika frontu kulturalnego.

ZMP powinien pomagać swym wychowawcom w organizowaniu odczytów na ciekawe, najbardziej interesujące młodzież tematy, z zakresu teorii, historii sztuki itp.

ZMP powinien inicjować i organizować wystawy, koncerty, konkursy, dyskusje, spotkania z wybitnymi działaczami kultury i sztuki, rozwijać więź uczniów i uczennic z życiem. Chodzi o to, by młodzież szkół artystycznych nie zasklepiała się w murach szkoły, by wychodziła życiu naprzeciw, by je poznawała, by jak najściślej wiązała swą pracę obecną i przyszłą z życiem mas pracujących, z toczącą się w naszym kraju ostrą walką klasową.

Aby godnie uczcić II Zjazd Partii uczniowie i uczennice naszych szkół artystycznych winni jeszcze pilniej pogłębiać swoją wiedzę i szerzej niż dotychczas pójść na wieś i do zakładów pracy z piosnką, tańcem, recytacją, muzyką, z pomocą w pracy świetlic wiejskich i robotniczych w organizowaniu wieczornic, odczytów, koncertów i innych imprez artystycznych. W szkole winny się odbywać spotkania z działaczami partii i władzy ludowej, z przodownikami pracy miast i wsi.

Chodzi głównie o to, aby poprawić pracę koła ZMP. Koniecznym jest wzmocnienie opieki nad młodzieżą niezorganizowaną, co w konsekwencji winno przynieść szybszy niż dotychczas rozwój naszej organizacji, szczególnie w pierwszych klasach.

W walce z własnymi brakami w trosce o szybki rozwój każdego młodego człowieka organizacje ZMP-owskie winny rozwijać atmosferę szczerej krytyki i samokrytyki.

Żeby praca szkolnej organizacji ZMP odpowiedała w pełni potrzebom młodzieży, by je rozumnie zaspokajała, potrzebna jest codzienna rada i pomoc nauczyciela. Dlatego też, doniosłą sprawą dla szkolnej organizacji ZMP w szkołach artystycznych jest pogłębianie więzi z nauczycielstwem. Trzeba śmielej i częściej zapraszać nauczycieli na zebrania Zarządu Szkolnego i kół klasowych ZMP, szerzej i częściej występować do Rady Pedagogicznej z prośbą o radę i pomoc w konkretnych problemach pracy organizacji. Siła organizacji ZMP-owskiej tkwi w kierownictwie partyjnym — śmielej więc występujmy do organizacji partyjnych w szkołach z prośbą o pomoc w rozwiązywaniu różnych trudności na jakie napotykamy się w pracy. **Codzienna więź z kierownictwem szkoły i z partią będzie decydowała o wynikach i skuteczności naszej pracy w szkole.** Już tylko pięć tygodni dzieli nas od II Zjazdu PZPR. Młodzież szkół artystycznych za przykładem klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy naszego kraju podwoi w tym okresie swoje wysiłki. Wierzymy, że młodzież szkół artystycznych nowymi osiągnięciami w nauce i pracy powita II Zjazd naszej wielkiej i ukochanej Partii.

Uczniowie Technikum Przetwórstwa Rybnego w Sopocie szeroko korzystają z doświadczeń nauki radzieckiej.

Opierając się na wzorach szkół tego typu w Związku Radzieckim, pogłębiają swe wiadomości i umiejętności praktyczne nie tylko w pracowni szkolnej, ale również w laboratorium przy Zakładach Rybnych Nr 1 w Sopocie. Na zdjęciu: przodownik nauki, Wacław Kozera z kolegami, przy mikroskopie. foto Celle (CAF)

Korespondenci wiejscy piszą

W mojej gromadzie...

Nie znajdziesz jej na mapie. Często bardzo oddalona od miasta, od szlaku kolejowego lub szosy. Pozornie cicha, spokojna, ale przez nią przebiega główna linia walki o polepszenie życia pracujących ludzi z całej Polski...

Nie ma dziś takiej gromady, nawet z tych bardzo odległych, gdzie nie dotarły ważne postanowienia Partii i Rządu.

Z rozwagą i gospodarskim namysłem mówią o wytycznych Partii starsi, żywo i gorąco dyskutuje młodzież.

Oto co piszą nam na ten temat korespondenci:

Ukryte skarby

„Rolnicy w mojej gromadzie zastanawiają się, jak postępować by osiągnąć wyższe plony z hektara — czytamy w liście korespondenta **M. Cabana ze wsi Tomaniki, pow. Sieradz.** Wielu chłopów dochodzi do wniosku, że w ich gospodarstwach kryją się jeszcze duże rezerwy.

W gromadzie nie stosuje się podorywek zaraz po sprzęcie zbóż kłosowych, nie nawozi się łąk, nie przygotowuje się kompostu, ani kiszonek...

A gdyby to robić? Po co zresztą daleko szukać przykładu. W mojej wsi mieszka średniorolny chłop ob. **Wojciech Zwierzak.** Na 4 ha ziemi (czwartej i piątej klasy) chowa dwie krowy, konia, 6 świń, 2 cieliczki. Z państwem rozliczył się jako jeden z pierwszych. W czym tkwi tajemnica jego gospodarności? Od dawna robi on to, czego gromada jeszcze nie zrobiła: żyto sieje siewnikiem i ziarnem kwalifikowanym, glebę nawozi sztucznymi nawozami, sieje poplony..."

Przykład więc bliski i przekonywający.

„Mój wkład jest skromny"

Uchwały IX Plenum KC PZPR mówią raz jeszcze, co jest istotnym celem naszej Partii, celem naszego budownictwa socjalistycznego: troska o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, troska o to, aby nam wszystkim żyło się coraz lepiej i dostatniej.

„Tak zrozumiała również wytyczne Partii ogromna większość chłopów pracujących — pisze w swym liście korespondent **Marian Berkowicz z Ulsowa pow. Jasło.** I dalej: „Rząd idzie nam na rękę — mówili chłopi na zebraniu w mojej gromadzie — zapewnia nam więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, środków do ochrony roślin, a także i materiałów budowlanych. Musimy więc i my iść państwu na rękę — podnosić wydajność z hektara, zwiększyć hodowlę..."

Tak dyskutowali chłopi na zebraniu gromadzkim.

„Postanowiłem i ja dołączyć się do tej dyskusji — pisze w swym liście kol. Berkowicz. — Skromny będzie mój wkład w ten wielki wysiłek całego narodu. Jako zetempowiec będę się starał zapoznać chłopców mojej gromady z przodującą agrotechniką, hodowlą zwierząt. Postaram się podczas zimy przeczytać z rolnikami kilka fachowych książek".

Przodująca gromada

— Troskliwą opieką otacza nas chłopców mało i średniorolnych Partia i Rząd. Za tę opiekę — będziemy i my nadal przodować — powiedział przodujący gospodarz ob. **Świstok z gromady Zdżarki w pow. Rawa Mazowiecka,** podczas dyskusji nad uchwałami IX Plenum KC Partii.

Gromada Zdżarki przoduje już od trzech lat. Historię gromady opisuje w swym liście korespondent **Władysław Furmański.** Z jego listu dowiadujemy się, że chłopi ze Zdżarek przodują nie tylko w planowym skupie zboża, ale i w dostawie mleka, mięsa i spłacie podatków. Plan za rok 1953 wykonali w 115 proc. Za wykonanie planów w roku ubiegłym gromada otrzymała bibliotekę.

Mógłby się ktoś zapytać: dlaczego chłopi ze Zdżarek podchodzą z takim zrozumieniem do swoich obowiązków? Aktywną pracę polityczną prowadzi tu ZSL. Dużym zaufaniem cieszy się w gromadzie jej sołtys — Michał Olborski. Gdy jego poprosimy o odpowiedź na to pytanie — pisze kol. Furmański — Olborski powie nam o aktywnej i dużej pomocy gromadzkiego koła ZMP. „Zetempowcy ze Zdżarek przychodzą nam wtedy z konkretną pomocą, kiedy ich rodzice wywiązują się wzorowo ze swych obowiązków".

To ważne: aby móc przekonywać i wyjaśniać innym, trzeba zacząć od swoich; od bliskich. Potem już jest łatwiej.

„W tym roku chłopi ze Zdżarek otrzymują premię pieniężną w wysokości 2.500 złotych. Plany zaś na najbliższą przyszłość stawia sobie gromada poważne: chłopi pragną założyć w gromadzie światło i radiowęzeł. I do tej sprawy potrzebna im pomoc ze strony władzy ludowej".

O listonoszu Charyszu

Takich przodujących gromad jak Zdżarki jest coraz więcej. Wzrasta liczba przodujących świadomie budujących razem z klasą robotniczą potęgę państwa ludowego — chłopów. Nie jest to żaden frazes, ani ogólnik — to wielka prawda. Potwierdzają ją fakty i ludzie. Potwierdzają ją zmiany zachodzące na wsi.

Takim jeszcze jednym faktem niech będzie przykład wsi Giedlarowa.

„Świadomość chłopów ze wsi Giedlarowa wzrasta stale — pisze w liście do **redakcji korespondent Józef Zych.** — Początku można by się jej doszukiwać w marszu na Przeworsk w 1936 roku. Więzienie i śmierć z rąk burżuazji i jaśnie panów — oto, co spotkało wówczas wielu chłopów z Giedlarowej. Zginął Tomasz Płatek...

Jakże odmienne fakty kształtują świadomość chłopską w okresie władzy ludowej w pierwszych latach wolności. Maszyny rolnicze i nawozy sztuczne długo czekały na chłopów. Jeszcze w 1948 roku bowiem tylko pięć procent chłopów używało ziarna selekcyjnego, nawozów sztucznych, maszyn. Dziś 80 proc chłopów w mojej gromadzie sieje zboże siewnikiem.

Dawniej nie było w Giedlarowej ani jednej gazety. Dziś od ciężaru torby pocztowej ugina się listonosz ob. Charysz — przywożąc dziennie dla każdego mieszkańca co najmniej dwie gazety.

Dodam jeszcze dwie cyfry. Biorę je z naszej biblioteki: w 1949 roku — 200 czytelników, w 1958 r. — 468. Prawie cała gromada korzysta z biblioteki.

Czyż trzeba dodawać, że wszyscy mieszkańcy Giedlarowej głęboko i poważnie mówią o ostatnich uchwałach Partii w sprawie rolnictwa? To jasne. To następny etap przemian w mojej gromadzie".

Opr. J. SIKORSKA

Nowoczesna chłodnia w Dwikozach oddana do użytku

Ostatnio w Dwikozach, woj. kieleckie, została oddana do użytku wielka nowowybudowana nowoczesna chłodnia. Ma ona olbrzymie znaczenie dla przemysłu spożywczego i zaspokoi w poważnej mierze potrzeby województwa w magazynowaniu produktów żywnościowych.

Pierwsze transporty produktów spożywczych zostały już przyjęte do chłodni i umieszczone w części zamrożonych komór.

RADIO

DNIA 14 GRUDNIA 1953 R.

Program I — na fali 1322 m:

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej pod dyr. Edwarda Ciukszy, 6.10 Kalman: „Fortissimo" — wiązanka melodii w wyk. Ork., 6.20 Wiadomości sportowe, 6.30 Gimnastyka, 7.10 Muzyka ludowa różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka polska, 9.00 Dla klas V — słuchowisko J. Żylińskiej pt. „Grakchowie", 9.30 „Wiązanka melodii bałtowych", 9.40 J. Haydn: Kwartet na instrumenty dęte: flet, obój, klarnet, fagot i róg, 10.00 Przerwa, 11.05 Dla klas I—II aud. sł.-muzyczna pt. „Kolorowe listy", 11.25 Muzyka i Aktualności, 12.15 „Na swojską nutę" — gra Zespół Harmonistów J. Stecla, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR pod dyr. W. Górzyńskiego, 13.40 Utwory fortep. Zygmunta Noskowskiego na 4 ręce, wyk. Zygmunt Lisiecki i Regina Feyerhern, 13.55 Przerwa, 15.00 Dla dzieci pog. dr J. Żabińskiego pt. „Żaba szponiasta", 16.15 Muzyka rozrywkowa wyk. Zespół Instrumentalny Mieczysława Janicza, 16.45 „Jak hodować plenną i odporną odmianę pszenicy" — pogadanka inż. T. Łazińskiego z cyklu: „Agrobiologia", 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 17.20 Muzyka operetkowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Bydgoskiej PR pod dyr. Arnolda Rezlera, 18.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń — red. Stefana Litauera, 18.15 Koncert popularny, 18.45 Z cyklu: „Poznajemy formy muzyczne" aud. słowno-muzyczna w oprac. H. Swolkienia, 19.15 „Na młodzieżowej antenie", 19.45 Audycja dla wsi, 20.25 Wiadomości sportowe, 20.38 Pieśni ludowe, 20.45 „Miasto nowych ludzi" — odc. pow. J. Dziarnowskiej, 21.05 Muzyka taneczna, 21.35 Recital skrzypcowy Edwarda Sjatkiewicza, 22.00 Balety Sergiusza Prokofiewa — aud. słowno-muz. w oprac. Ireny Turskiej.

Program II — na fali 357 m:

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej p. d. E. Ciukszy, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka poranna, 6.50 Koncert poranny, 7.20 Muzyka ludowa różnych narodów, 8.00 Muzyka polska, 8.55 Przerwa, 14.10 Dla klas III słuchowisko pt. „Czym pojedziemy", 14.30 Muzyka operetkowa, 15.10 Dla wychowawczyń przedszkoli pog. pt. „Jak nawiązałam kontakt z rodzicami", 15.15 Cygańskie pieśni Antoniego Dworzaka, op. 5, śpiewa Halina Szymulska — sopran, 15.30 Dla dzieci pogad. dr J. Żabińskiego pt. „Żaba szponiasta", 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs II montaż literacki z cyklu: „O literaturze polskiej" pt. „Jana Kochanowskiego pieśni i fraszki" — słowo wiążące J. Pietrusiewiczowej, 16.20 Utwory Mieczysława Karłowicza, 17.15 Radziecka muzyka ludowa, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Audycja w wyk. studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, 18.45 Muzyka popularna, 18.56 Radziecka muzyka kameralna — Rakow — Sonata na obój i fortepian, 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 19.30 Muzyka i Aktualności, 20.00 „Żurbinowie" — odc. pow. W. Koczetowa, 22.20 Koncert popularny w wykonaniu Ork. Rozgł. Krakowskiej PR, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 21.50 „Z życia ZSRR", 22.10 Wiktor Dolidze: opera komiczna „Keto i Kote".

KRZYSZTOF KĄKOLEWSKI

ZACZĘŁO SIĘ OD LISTU...

1)

JAKO przedstawiciel prasy młodzieżowej przyszedłem w końcu sierpnia 1953 r. na egzaminy wstępne na Wydział Dziennikarski U. W.: w redakcji otrzymałem zadanie napisania reportażu o przebiegu egzaminów, o przyszłych studentach, o ich zamiarach na przyszłość, marzeniach. Tymczasem wszystko stało się inaczej. Reportaż nie ukazał się. Moje plany pokrzyżowały wypadki, które spotkały Andrzeja Lewandowskiego.

Jego historia wydawała mi się najciekawsza dla gazety. Krótko opowiedział ją Lewandowski tuż przed wejściem na egzamin ustny. Dokładnie — postanowiliśmy — opowie mi gdy „będzie po wszystkim" — jak żartował Lewandowski. Nie miało się go zdenerwowanie, nie odbierał mu przytomności wahliwy barometr „giełdy"; był przejęty, ale wesoły.

Lewandowski zaskakiwał swoimi rozmiarami nie tylko krawca który uszył mu ciasne i zniszczone teraz już ubranie. Głos miał gruby, ale twarz jego była jeszcze dziecinna. Włosy miał gęste rosnące w górę jak kępa sztywnej trawy.

Korzystając ze znajomości z dziekanem (kończyłem ten sam wydział dwa lata temu) wśliznąłem się na salę, gdzie egzaminowano kandydatów. Poprosiłem o pracę pisemną Lewandowskiego. Na górze czerwonym ołówkiem napisał ktoś: „5", a obok widocznie po namyśle, dopisał z mniejszym już rozmachem — minus. Wystarczyło spojrzeć na tekst, by zobaczyć czerwone ranki poprawionych błędów ortograficznych. Wystarczyło też przeczytać parę pierwszych wierszy — by porwały one do czytania. Tchnęły czymś niezwykłym.

Praca egzaminacyjna

Praca, zatytułowana jak 528 innych prac egzaminacyjnych „Dziennikarz w Polsce Ludowej", zaczynała się tak:

„Życie naszej fabryki nie było zdrowe. W wielu sprawach zachodził proces gnicia. Nasza fabryka była jak szczelnie zamknięte naczynie, w którym pozostawiono odpadki zarażone bakteriami epidemii, szalejących w starych czasach chorób, które były nieuleczalne w atmosferze rządów burżuazji...".

Dalej następowało niezwykle ciekawe opowiadanie, w którym Lewandowski wyjaśniał, jakie zadania stoją przed dziennikarzem i korespondentem. Rola korespondenta — redaktora uczuć mas — polegała według Lewandowskiego na tym, aby obnażać zło: otwierać „szczelnie zamknięte naczynia", aby opiewać rodzenie się n o w e g o.

„Zawód dziennikarza porwał mnie tak — pisał Lewandowski — jak porywa ludzi zawód lekarza: uzdrawianie, chirurgia — krytyka i nieustanna pomoc ludziom".

Dobre, zwięzłe i trafne odpowiedzi Lewandowskiego urzekły komisję. Zamieniono porozumiewawcze spojrzenia „ten zda".

Podniecony udanym egzaminem — Lewandowski opowiadał świetnie. Całe zdania jego opowiadania mogłem przenosić do notatek:

Opowiadanie Lewandowskiego

„Jestem synem drwala spod Y. z lasów Kieleczczyzny. Ojciec mój był, jak sam siebie nazywał „człowiekiem drzewa" — pachniał lasem: leśną trawą, żywicą, suchym drewnem, za pasem nosił siekierę o trzonku świecącym wypolerowanym pracą jego dłoni. W czasie okupacji ciął pod Zagnańskiem i tam przywaliła go sosna. Był sam prawie tak wielki, jak drzewo, ale ono go zmogło. W czterdziestym piątym umarł. Ja i młodszy brat po wyzwoleniu zaczęliśmy chodzić do szkoły. W przeciwieństwie do ojca który był człowiekiem drzewa — mnie pasjonowało żelazo, metal stal. W 1949 roku zacząłem naukę w technikum mechanicznym w Y. Tam zaczyna się moje właściwe życie: tam wstąpiłem do ZMP, zacząłem czytać książki, tam też — napisałem pierwszy raz do gazety. Zaraz na początku nauki mieliśmy taki wypadek: odbieraliśmy kapitalistom ociągającym się z oddaniem — maszyny dla naszych warsztatów. Jeden z kapitalistów napadł na przewodniczącego koła ZMP, który nas przyprowadził i uderzył go.

My nie biliśmy — ale ja uderzyłem go piórem: natychmiast opisałem wszystko i wysłałem do gazety z prośbą: „Wydrukujcie i podpiszcie mnie całym nazwiskiem". Trudno opowiedzieć radość człowieka, gdy zobaczy pierwszy raz swoje nazwisko złożone z dużych liter druku i słowa pisane przez siebie — w równych, jakby obcych rzędach drukowanych linijek. Potem przyszła nowa, jeszcze większa radość: na skutek artykułu i interwencji gazety — maszyny otrzymaliśmy, a winnych ukarano.

Później zaczęły się inne sprawy, o których trzeba było pisać. Niektóre moje korespondencje ukazywały się na pierwszej stronie gazety. W tym okresie zacząłem marzyć o tym, by zostać dziennikarzem. W maju 1952 roku zdałem maturę i dostałem przydział do fabryki przetworów owocowych w powiecie X. Pracowałem dużo. Pisałem dalej korespondencje. Dalej marzyłem o dziennikarstwie.

Zauważyłem jednocześnie, że dyrektor który na razie był uszczęśliwiony z przydzielania do fabryki technika mechanika znacznie ochłódł. Ostrzeżono mnie, że „ręce dyrektora sięgają daleko". Pewien czas byłem osamotniony: „biurowcy" z X nie lubią się narażać. Kiedyś odwołał mnie na bok młody robotnik. „Wy piszecie do gazety. Napiszcie o tym, jak jest w hotelu robotniczym. Przyjdźcie do mnie — pokój 8". Warto było przyjść.

Życie w hotelu było o k r o p n e. Moja korespondencja o hotelu robotniczym ukazała się w całości właśnie przed kilku dniami: w pół godziny po tym, jak autobus przywiózł do X pocztę i gazety — przybiegła do mnie sekretarka dyrektora. „Prosi was dyrektor. Natychmiast". Dyrektor był siny z wściekłości, ale uśmiechał się dobrotliwie: to zaciskał w ręku wieczne pióro, to powolutku je zakręcał, to rozkręcał. Nie wymyślał mi. Ubolewał tylko nad „przesadzonymi faktami": przecież okna nie są powybijane, a zasłonięte: on sam kazał wydać na ten cel papier. A w ogóle zapytał — dlaczego nie przyszedłem z tym najpierw do niego, tylko od razu do gazety, czy wiem, że zaszkodziłem fabryce, że jak przeczytają w Zjednoczeniu, to cofną jakieś tam kredyty. Wreszcie zaproponował, że jeśli chcę odejść na studia w zgodzie z fabryką i z nim — niech napiszę do redakcji odwołanie korespondencji. Odpowiedziałem mu tyle: „Do redakcji napiszę, ale ta nasza rozmowa będzie przedmiotem listu".

Był więc Lewandowski rzeczywiście bohaterem pozytywnym.

Rozstaliśmy się z tym, że niedługo spotkamy się w Warszawie. Tymczasem nastąpiły rzeczy nieoczekiwane. One sprawiły, że spotkaliśmy się znacznie prędzej, i to w X.

Reportaż postanowiłem zakończyć jakąś konkretną, jasną informacją o losach mojego bohatera. Po prostu projektowałem zamknąć reportaż obrazem: na pierwszym wykładzie — notuje student, Andrzej Lewandowski.

Ale Lewandowski studentem wcale nie był: nie było go na liście przyjętych, jego teczka leżała w Dziekanacie wśród papierów przeznaczonych do zwrotu. W godzinę po stwierdzeniu tych faktów byłem już z powrotem na Uniwersytecie z pismem z redakcji, upoważniającym mnie do obejrzenia akt Lewandowskiego. Dziekan napisał na upoważnieniu: „zgoda" i sam wyniósł je z gabinetu. Powiedział: „Pamiętam tego chłopaka. Opinia z organizacji i z fabryki przeważyła szalę. Doszliśmy do wniosku, że nie można go przyjąć. Niech jeszcze z rok — dwa pobędzie w fabryce, w swoim zawodzie. Są też inne zastrzeżenia. Przeczytacie i przekonacie się sami".

Zacząłem czytać papiery Lewandowskiego. Treść ich była rewelacyjna, była o b j a w i e n i e m, oświetlała Lewandowskiego od innej strony. Najpierw pożałowałem przepadłego reportażu i pozytywnego bohatera. Ale potem przypomniały mi się pewne szczegóły jego opowiadania o fabryce. Postanowiłem więc przepisać opinie o Lewandowskim. Dlatego mogę przytoczyć je dosłownie:

Opinie

Opinia z fabryki przetworów owocowych w X:

„Ob. Lewandowski Andrzej, ur. 18. III. 1931 w pow. Y, technik, pracował w tut. zakładzie od 30. VI. 52 do 1. IX. 53. Jest to jednostka wybitnie uzdolniona technicznie, był dobrym pracownikiem, otrzymywał premie za pomysły racjonalizatorskie. Ale praca technika od pewnego czasu przestała go interesować, opuścił się w pracy, zapowiedziawszy, że idzie na studia. Mimo, iż tłumaczyliśmy mu, że powinien zostać w naszej fabryce jako technik — ob. Lewandowski dla względów swojej przyszłej kariery, zwolnił się. Dla tych samych względów był też korespondentem, jednak bez większych wyników, działalność jego spotykała się z niezadowoleniem robotników, gdyż przesadzał on i wypaczał pewne fakty, co budziło protesty tych, którzy znali stan prawdziwy.

Nadmieniamy, że ojciec tow. Lewandowskiego był w faszystowskiej organizacji „Tod". Wyraźny podpis dyrektora: „Chwałkowski Wiktor, dyrektor". Podpis sekretarza POP (niewyraźny).

Opinia Zarządu Powiatowego ZMP: „Tow. Lewandowski jest członkiem ZMP od 1949 r. Aktywności żadnej na terenie X nie przejawiał, był tylko korespondentem. Jednak jego działalność jako korespondenta nie wypływała z troski o polepszanie pracy w fabryce. Tow. Lewandowski miał więcej na względzie szybkie dostanie się na wyższą uczelnię. Dlatego praca była efekciarska i trafiała w próżnię. Przykładem może być skandal, który wszczął tow. Lewandowski w sprawie rzekomo złych warunków w hotelu robotniczym. Drobne fakty rozdmuchał do rozmiarów jakiejś przedwojennej sensacji. Robotnicy złożyli nawet oświadczenie, w którym stwierdzali, że tow. Lewandowski pisał nie pytając ich o zdanie". Podpis starszego instruktora ZP.

Prześladowała mnie jedna myśl: skonfrontować o p o w i a d a n i e Lewandowskiego z o p i n i a m i. W tym czasie otrzymałem list, adresowany nieznajomym, starannym pismem. To pisał Lewandowski.

List

„Nie piszcie o mnie w gazecie. Nie zostałem przyjęty. Uprzedzam Was, żeby uniknąć nieprawdziwej informacji i wprowadzenia w błąd czytelników".

List ten zagmatwał moje pojęcia o Lewandowskim do reszty. Nie było w nim zresztą ani słowa więcej, ani skargi, ani prośby o interwencję. Tego samego dnia dostałem z redakcji delegację służbową do X, dającą mi wstęp w dziwną sprawę Lewandowskiego. Wczesnym rankiem leżącym na pograniczu z nocą, rozespany usadowiłem się w autobusie. Całą drogę do X przespałem. Wreszcie autobus, okryty chmurami kurzu wtoczył się na rynek w X. Rynek

Wyniki separatystycznej konferencji trzech mocarstw na Bermudach

Artykuł dziennika „Prawda"

MOSKWA. **Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł pt. „Wyniki separatystycznej konferencji trzech mocarstw na Bermudach".**

Wyniki separatystycznej konferencji szefów rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji oraz ich ministrów spraw zagranicznych, która odbyła się kilka dni temu na Bermudach — pisze m. in. „Prawda" — są szeroko omawiane przez prasę wielu państw. Dzienniki podkreślają niemal jednomyślnie, że **konferencja ta nie dała takich wyników, na jakie liczyli jej organizatorzy oraz że ujawniła ona jeszcze wyraźniej głębokie sprzeczności dzielące główne kraje kapitalistyczne.**

Na konferencji bermudzkiej omawiano przede wszystkim trzy następujące zagadnienia: po pierwsze, stosunek do propozycji radzieckiej w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i ZSRR; po drugie, losy tak zwanej „europejskiej wspólnoty obronnej", czyli „armii europejskiej"; po trzecie, problemy Dalekiego Wschodu.

Przedstawiciele W. Brytanii i Francji uważali, że nie można odrzucić propozycji radzieckiej w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. Natomiast przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oponowali przeciwko przyjęciu tej propozycji przede wszystkim dlatego, że perspektywa uregulowania problemów europejskich grozi podważeniem całego systemu amerykańskich przygotowań wojennych w Europie. Jednakże prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles nie zdołali narzucić swego zdania przedstawicielom W. Brytanii i Francji. **Dążenie najszerszych rzesz społeczeństwa brytyjskiego i francuskiego do uregulowania wszystkich problemów międzynarodowych w drodze rokowań jest tak potężne, że delegaci Wielkiej Brytanii i Francji oparli się naciskowi Eisenhowera i Dullesa.** Należy jednak zaznaczyć, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zaproponowali zwołanie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w takim okresie, kiedy we Francji nie będzie rządu mogącego podejmować jakiekolwiek wiążące decyzje. Tym samym delegaci amerykańscy dowiedli mimo woli, że obecność na konferencji berlińskiej przedstawicieli Francji upoważnionych do podejmowania wiążących decyzji nie leży w interesach dyplomacji amerykańskiej.

Konferencja bermudzka nie usunęła ani różnic zdań, ani trudności na jakie natrafiają zwolennicy utworzenia „armii europejskiej". Świadczy o tym ogłoszony po konferencji bermudzkiej komunikat, z którego wynika, że stanowisko Francji w sprawie „armii europejskiej" różni się zasadniczo od stanowiska USA i W. Brytanii.

„Prawda" podkreśla następnie, że konferencja bermudzka nie usunęła i nie mogła usunąć głębokich rozbieżności między trzema mocarstwami w sprawie polityki na Dalekim Wschodzie i w całej Azji.

Jak wynika z doniesień prasy zachodnio - europejskiej, delegaci Wielkiej Brytanii zaproponowali ustalenie wspólnej polityki dla Dalekiego Wschodu i opracowali nawet program uregulowania problemu koreańskiego. **Interesy Wielkiej Brytanii, która utrzymywała dawniej ożywione stosunki handlowe z Chinami, są poważnie narażone na szwank wskutek awanturniczej polityki najbardziej agresywnych kół amerykańskich.** Koła te, które rozpętały wojnę w Korei, chcą uniemożliwić pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i utrudniają handel krajów zachodnio - europejskich z Chińską Republiką Ludową.

Jak podkreślają dzienniki zachodnio - europejskie, między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych a przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Francji powstały znaczne różnice zdań co do oświadczenia rządu radzieckiego, że zamierza poruszyć na konferencji czterech mocarstw sprawę zwołania w najbliższym czasie konferencji pięciu mocarstw, tj. konferencji z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych domagali się stanowczo, aby postanowiono z góry, że wszelkie propozycje tego rodzaju będą odrzucone. Natomiast delegaci Wielkiej Brytanii i Francji nie chcieli zajmować tak nieprzejednanego stanowiska w tej sprawie.

Jak dowodzi nader mglisty komunikat końcowy i jak wynika z licznych wypowiedzi korespondentów dzienników zachodnio - europejskich, szefowie trzech rządów nie zdołali osiągnąć porozumienia w żadnej kwestii z wyjątkiem sprawy zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Tak więc — pisze w zakończeniu „Prawda" — **konferencja bermudzka dowiodła raz jeszcze, że żadne doniosłe zagadnienie międzynarodowe nie może być rozwiązane w sposób separatystyczny, a tym bardziej przez narzucanie woli jednych państw innym państwom.**

Układ handlowy między NRD a Francją

BERLIN. **9 grudnia br. podpisano w Berlinie układ handlowy i płatniczy na 1954 r. między Francją a Niemiecką Republiką Demokratyczną na ogólną sumę 8,3 miliona dolarów.**

Francja eksportować będzie do Niemieckiej Republiki Demokratycznej owoce, kawę, kakao, olej, wino, wełnę, tkaniny wełniane, chemikalia, wyroby walcowane i inne towary.

Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczać będzie Francji wyrobów przemysłu budowy maszyn, wyrobów mechaniki i optyki precyzyjnej, chemikaliów, instrumentów muzycznych, motocykli itd.

Wietnamska armia ludowa wyzwoliła Lai Szau

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Saigonu, że pod naporem jednostek wietnamskiej armii ludowej oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego musiały opuścić w pośpiechu stolicę kraju Thai — Lai Szau. Lai Szau położone jest w odległości 300 kilometrów na północny zachód od Hanoi.

★

Oddziały armii ludowej zajęły francuski fort Gialoc, położony w odległości 60 km na wschód od Hanoi. W czasie walk, które toczyły się dnia 5 grudnia, wojska francuskie poniosły ciężkie straty.

Rząd NRD podjął dalsze kroki zmierzające do poprawy warunków życia mas pracujących

BERLIN. **Agencja ADN opublikowała tekst uchwały Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej „w sprawie dalszej poprawy warunków pracy i sytuacji materialnej robotników oraz w sprawie praw związków zawodowych".**

Uchwała ta przyjęta została na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 10 bm. Rada Ministrów stwierdza, że w wyniku szybkiego wykonania narodowych planów gospodarczych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rząd mógł podjąć kroki mające na celu poprawę warunków życia mas pracujących.

Uchwała wytycza szereg posunięć przewidujących usprawnienie opieki lekarskiej oraz nakreśla odpowiednie zadania ministerstwu zdrowia i ministerstwu pracy NRD. **Na rozbudowę sieci poliklinik, ambulatoriów i punktów sanitarnych w 1954 r. przeznacza się 100 milionów marek.**

Uchwała wylicza szereg zarządzeń mających na celu podniesienie płacy roboczej, zwiększenie zasiłków dla emerytów, dalszą poprawę i potanienie środków transportowych, rozszerzenie handlu itd.

Rada Ministrów NRD postanowiła wyasygnować w 1954 r. na budownictwo mieszkaniowe 761 miliony marek. Aby poprzeć indywidualne budownictwo mieszkaniowe, robotnicy i urzędnicy będą mogli otrzymać w 1954 roku kredyty na te cele.

Uchwała nakreśla konkretne kroki, sprzyjające rozwojowi współzawodnictwa w zakładach pracy, popularyzacji ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji.

W celu podniesienia kwalifikacji i stworzenia kadr przodujących robotników, Rada Ministrów postanowiła utworzyć w 1954 r. instytuty przemysłowe przy akademiach i wyższych zakładach naukowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zjazd Niemieckich Obrońców Pokoju

BERLIN. W dniach od 10 do 12 bm. odbył się w Weimarze Zjazd Niemieckich Bojowników o Pokój, w którym brało udział przeszło 1.200 delegatów i gości z wszystkich części Niemiec oraz przedstawiciele z Polski, Czechosłowacji, Anglii, Austrii, Belgii, Danii i innych krajów.

W piątek przybyła na zjazd delegacja radziecka, do której należą pisarz A. **Safronow** i profesor **Z. Lebiediewa.**

Podczas zjazdu przemawiało przeszło 30 osób: politycy z NRD i wybitni działacze społeczni z Niemiec zachodnich, przedstawiciele kół kulturalnych, duchowni, delegaci młodzieży niemieckiej, robotników, chłopów i innych warstw ludności z całych Niemiec. Wszyscy mówcy, bez względu na swą sytuację społeczną, przynależność partyjną i światopogląd, wzywali do zwalczania groźby nowej wojny, do walki o porozumienie między Niemcami w celu jak najrychlejszego rozwiązania problemu niemieckiego, aby przyczynić się w ten sposób do złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrzymania pokoju na całym świecie.

Uczestnicy zjazdu uchwalili apel do narodu niemieckiego oraz teksty depesz do narodów krajów sąsiadujących z Niemcami.

Na zjazd nadeszło około 4.700 depesz i listów powitalnych z różnych części Niemiec.

★

W Weimarze, Halle, Brandenburgu, Lipsku i w wielu innych wielkich miastach NRD odbyły się na cześć zjazdu manifestacje i wiece mas pracujących.

Prasa zachodnia o przemówieniu Eisenhowera

LONDYN. Dziennik „Daily Worker" ostro krytykuje w artykule redakcyjnym przemówienie prezydenta Eisenhowera w sprawie wojny atomowej.

— Prezydent Stanów Zjednoczonych nie wspomniał nic o konieczności zakazu broni atomowej — pisze „Daily Worker". — **Gdyby prezydent Eisenhower pragnął rozwiązania tego problemu, to powinien był zaproponować, aby przedstawiciele wielkich mocarstw przejrzeli wspólnie wszystkie proponowane dotychczas w tej sprawie plany i spróbowali znaleźć możliwy do przyjęcia dla wszystkich kompromis przewidujący zakaz broni atomowej.**

PARYŻ. Omawiając na łamach „L'Humanite" przemówienie prezydenta Eisenhowera, Pierre Courtade pisze: „Nie ulega wątpliwości, że celem przemówienia było osiągnięcie pewnego „efektu" dla skompensowania oczywistego fiaska konferencji bermudzkiej. Waszyngtońskie koła polityczne przyznają i, co ważniejsze, oświadczają otwarcie, że obecnie nie ma skutecznego sposobu obrony przed bombami atomowymi oraz że nawet posiadanie większej ilości tych bomb — do czego pretendują Stany Zjednoczone — nie uchroni ich przed represjami w wypadku, gdyby pierwsze użyły broni atomowej. W tych warunkach należy zapytać, dlaczego rząd USA odmawia uparcie przystąpienia do konwencji w sprawie zakazu używania broni atomowej, podobnie jak odmawia podpisania Konwencji Genewskiej przewidującej zakaz używania broni bakteriologicznej".

Marcel Fourrier podkreśla w dzienniku „Liberation", że kategoryczny zakaz używania broni atomowej stał się konieczny. **Nie wolno dopuścić do tego,** — pisze Fourrier — **aby zapasy uranu i innych materiałów ulegających rozpadowi atomowemu mogły być użyte do masowej eksterminacji ludzi. Zakazu tego żądają wszystkie narody!**

NOWY JORK. Dzienniki amerykańskie omawiają szeroko przemówienie wygłoszone przez prezydenta Eisenhowera na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz jego plan utworzenia tzw. „funduszu atomowego".

Dziennik „New York Herald Tribune" omawiając plan Eisenhowera w sprawie „funduszu atomowego" pisze m. in.: „Propozycja amerykańska nie przewiduje ograniczenia produkcji broni atomowej, ani nawet kontroli nad tą produkcją", co zdaniem dziennika „przemawia za tą propozycją".

Wypowiadając się przeciwko kontroli międzynarodowej nad produkcją broni i energii atomowej, „New York Herald Tribune" stwierdza, że „nic nie wskazuje na to, aby Stany Zjednoczone zamierzały zrezygnować ze swej potęgi militarnej".

Obrady Krajowej Konferencji Obrońców Pokoju we Francji

PARYŻ. Dnia 12 grudnia rozpoczęła się w Paryżu Krajowa Konferencja Obrońców Pokoju z udziałem 500 delegatów z całego kraju.

Demonstracja w Oslo przeciwko przyznaniu Marshallowi pokojowej nagrody Nobla

OSLO. 11 bm. na uniwersytecie w Oslo wygłosił przemówienie generał Marshall, który otrzymał pokojową nagrodę Nobla. Obok gmachu uniwersytetu odbyła się demonstracja protestacyjna przeciwko przyznaniu Marshallowi nagrody pokojowej.

Minister Mołotow przyjął ambasadora USA — Bohlena

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Dnia 7 grudnia ambasador USA p. Ch. Bohlen odwiedził ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa i zakomunikował mu, że prezydent Eisenhower wygłosi 8 grudnia w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przemówienie poświęcone sprawie zbrojeń atomowych. Powołując się na polecenie swego rządu ambasador prosił o zwrócenie uwagi na propozycje, jakie zawarte będą w przemówieniu prezydenta USA.

Dziękując ambasadorowi za informację, W. M. Mołotow oświadczył, że zagadnienie broni atomowej jest niezwykle ważnym problemem i że rząd radziecki ustosunkuje się do przemówienia prezydenta USA w tej sprawie z całą powagą, jak to czynił również poprzednio w podobnych wypadkach.

Dnia 9 grudnia w liście zaadresowanym do W. M. Mołotowa p. Ch. Bohlen przesłał wyjątki ze wspomnianego przemówienia prezydenta Eisenhowera.

Delegat amerykański przerwał jednostronnie rokowania w Panmundżonie

PEKIN. Agencja Sinhua donosi, że dnia 11 grudnia odbyło się w Panmundżonie 22 posiedzenie poświęcone przygotowaniu konferencji politycznej w sprawie Korei.

Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej Ki Suk Bok omówił projekt przedstawiony przez stronę amerykańską dnia 8 bm. Mówca stwierdził, że projekt ten nie może stanowić podstawy porozumienia. Ki Suk Bok podkreślił, że delegat amerykański w wywiadzie udzielonym prasie oświadczył, iż projekt przedstawiony 8 grudnia jest „ostateczny". Takie twierdzenie oznacza, że strona amerykańska nie chce kontynuować rokowań i jawnie dąży do ich zerwania.

★

PARYŻ. Jak wynika z doniesień korespondenta AFP z Panmundżonu, dnia 12 bm. delegat amerykański Dean jednostronnie przerwał rokowania na czas nieokreślony. Strona ludowa natomiast proponowała kontynuowanie rokowań w poniedziałek.

Strajk 1.300 tysięcy pracowników państwowych we Włoszech

RZYM. **O północy z 10 na 11 grudnia zastrajkowało 1.300 tysięcy pracowników państwowych w całych Włoszech dla poparcia wysuniętych żądań ekonomicznych i na znak protestu przeciwko rządowemu projektowi ustawy, który zmierza do faktycznego odebrania pracownikom państwowym prawa strajku.**

Sparaliżowany został ruch kolejowy, uległa przerwie komunikacja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, nieczynne są szkoły średnie i powszechne. Zaprzestały również normalnej pracy szpitale państwowe, ograniczając się do najpilniejszych czynności. Zastrajkowali także urzędnicy wszystkich ministerstw, personel przedsiębiorstw podległych ministerstwu obrony narodowej, urzędnicy skarbowi itd.

Strajk ten proklamowany został na przeciąg 24 godzin przez związki zawodowe różnych kierunków politycznych, zarówno należących do Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy jak i znajdujących się pod wpływami chrześcijańskich demokratów i socjaldemokratów.

Według doniesień z całych Włoch, strajk przebiega w sposób zorganizowany i pod znakiem jedności akcji.

Na największych stacjach kolejowych, jak np. Rzym, Mediolan, Bolonia, Florencja, Turyn i Neapol, ruch pociągów ustał całkowicie.

Należy podkreślić, że **trzy główne włoskie centrale związkowe zapowiadają na najbliższy wtorek 24-godzinny strajk sześciu milionów robotników przemysłowych.**

RZYM. Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy ogłosił komunikat, w którym podkreśla pomyślny przebieg strajku pracowników instytucji i przedsiębiorstw państwowych i półpaństwowych. W strajku wzięło m. in. udział od 95 do 100 proc. kolejarzy, jak również około 95 proc. pracowników łączności. We wszystkich wielkich przedsiębiorstwach strajk jest niemal całkowity. Wielka jest również liczba strajkujących w ministerstwach i innych instytucjach państwowych. Strajk nacechowany jest solidarnością pracowników państwowych bez względu na przynależność związkową.

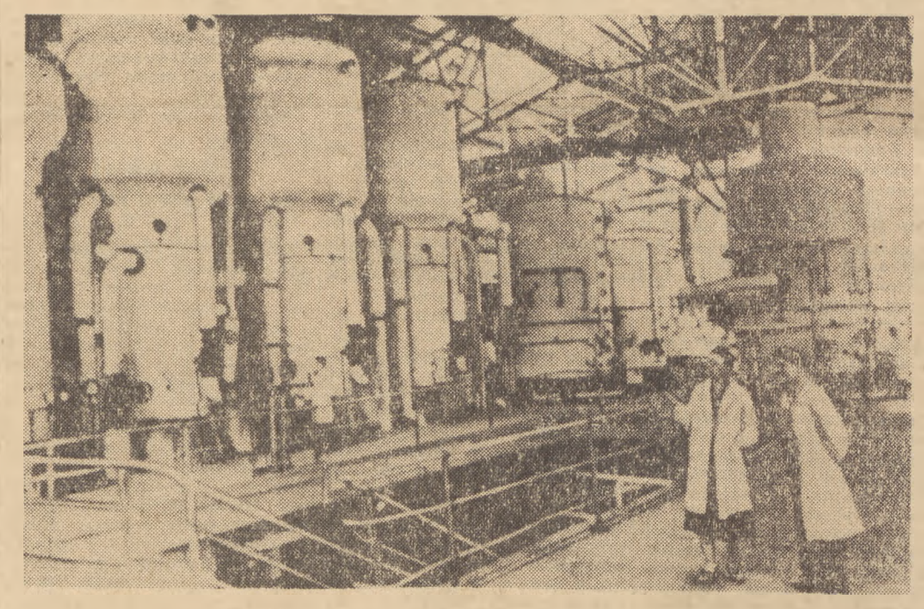

W ciągu 1953 roku w Związku Radzieckim wyprodukuje się o 1 milion 102 tysiące ton więcej cukru niż w roku 1950. Obecnie znajduje się w budowie wiele nowych zakładów przemysłu cukrowniczego. Przeprowadza się również rekonstrukcję istniejących zakładów. Wszystkie działy Adejskiej cukrowni (Ałtajski Kraj) zostały unowocześnione, co pozwoliło na znaczne zwiększenie produkcji. Na zdjęciu: dział wyparek cukrowni.

Foto CAF

ZE SPORTU

Z planszy szermierczej w Krakowie

Drużyna CWKS-u mistrzem Polski w szpadzie

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

W czwartek, 10 bm., rozpoczęły się w Krakowie drużynowe mistrzostwa Polski w szpadzie i szabli. Po dwudniowych walkach mistrzostwo Polski zdobyli zawodnicy Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego. Drużynie tej zwycięstwo zapewnili: Jaron, mistrz Polski Przeździecki, Wójcik i Pawłowski, którzy wygrali wszystkie spotkania.

Do eliminacji w szpadzie stanęło 10 drużyn, które drogą losowania podzielone zostały na 3 grupy. W wyniku spotkań eliminacyjnych do półfinału zakwalifikowały się zespoły: AZS-u, CWKS-u, Górnika, Gwardii, Kolejarza i Stali.

Walki półfinałowe dostarczyły pierwszych niespodzianek, z których najprzyjemniejsza była dobra postawa zespołu Kolejarza. W drużynie tej obok doświadczonych szpadzistów: Dalywłowskiego i Rybickiego, wystąpili młodzi zawodnicy: Wojciechowski i Dzięgiewski, demonstrując dobrą technikę i duże zdolności we władaniu tą bronią.

Główne zainteresowanie walkami skupiło się wokół spotkania pomiędzy dwoma drużynami kandydującymi do tytułu mistrzowskiego — CWKS-u i Stali. Pierwsza część spotkania przyniosła prowadzenie wojskowym. W tym czasie mistrz Polski Jaron po emocjonującej walce pokonał groźnego przeciwnika z okresu indywidualnych mistrzostw Polski — Nawrockiego. Porażki Rydza i Halupki (Stal) oraz zwycięstwo Wójcika nad Nawrockim, zapewniło sukces zespołowi CWKS-u, który wygrał w stosunku 8:7.

Mistrzostwa Polski w szpadzie wykazały, że poziom zawodników tej konkurencji wyraźnie się podniósł. Przeździecki i Rydz przewyższają jednak nadal pozostałych zawodników.

ANDRZEJ WIERZBA

Nowa mistrzyni sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — W. Reczek nadał tytuł Mistrza Sportu w strzelectwie sportowym Marii Marchewczyk z Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Sukces Węgrów w mistrzostwach świata w pięcioboju

SANTIAGO. Zakończone w Santo Domingo (Chile) mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym przyniosły wielki sukces reprezentantom Węgier, którzy zajęli dwa czołowe miejsca wyprzedzając zdecydowanie zawodników pozostałych 8 państw. Tytuł mistrzowski zdobył Benedek (Węgry), a wicemistrzem został Szondi (Węgry). Następne miejsca zajęli: Andre (USA), Velazquez (Argentyna) i Lindquist (Szwecja).

Ostatnia konkurencja mistrzostw — bieg na przełaj wygrał Benedek przed Andre oraz trzema Chilijczykami: Cortes, Floody i Carmona.

Przegląd tygodnia

Nie ma takiego rozsądnego człowieka, który by się nie zgodził z twierdzeniem, że drogą do zapobieżenia nowej wojnie światowej, jest rozstrzyganie spornych problemów międzynarodowych przy pomocy rokowań. Dlatego właśnie z tak wielkim uznaniem została powitana przez światową opinię publiczną nota radziecka w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Nota ta została powszechnie przyjęta jako zapowiedź rychłych negocjacji między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją i Związkiem Radzieckim, jako zapowiedź rozmów, których celem jest doprowadzenie do dalszego zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Walka przeciwko „armii europejskiej"

Walka narodów o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych nie tylko trwa, ale z każdym dniem coraz bardziej przybiera na sile. Najbardziej może charakterystycznym tego przykładem jest walka narodu francuskiego przeciwko odbudowie niemieckiego imperializmu pod pozorem tzw. europejskiej wspólnoty obronnej czyli „armii europejskiej". Przypominamy sobie, jak przed niewielu dniami we francuskim parlamencie ze wszystkich stron odzywały się głosy deputowanych najróżniejszych partii, domagających się poszanowania interesów Francji i zerwania ze zgubną polityką odbudowy najgroźniejszych, agresywnych sił w Europie — neohitlerowskiego Wehrmachtu. Głosami tych deputowanych przemawiała francuska opinia publiczna, przemawiały milionowe rzesze patriotów francuskich, domagających się zerwania z polityką podporządkowywania narodowych interesów Francji interesom amerykańskich i zachodnio niemieckich monopolistów. Jednocześnie coraz donioślejszy staje się głos Francuzów, o różnych przekonaniach politycznych, ale czujących i myślących po francusku a nie po amerykańsku, którzy stwierdzają, że jedynie słuszne i sprawiedliwe rozwiązanie problemu niemieckiego może mieć miejsce tylko w porozumieniu z takimi krajami, żywotnie zainteresowanymi w utrwaleniu pokoju w Europie jak Związek Radziecki czy Polska z krajami związanymi z Francją traktatami przyjaźni i przymierza lub więzami tradycji wspólnych walk o wolność...

Podobnie zresztą przedstawia się sytuacja w Wielkiej Brytanii, gdzie opinia publiczna w sposób coraz bardziej stanowczy domaga się od rządu prowadzenia samodzielnej, zgodnej z interesami angielskimi polityki zagranicznej, polityki gwarantującej odprężenie międzynarodowe i umożliwiającej rozwój stosunków handlowych z wszystkimi narodami, bez jakiejkolwiek dyskryminacji czy uprzedzeń...

Bermudzka zmowa

Jak silna jest walka narodów o przerwanie prowadzonej od lat przez amerykański imperializm polityki „zimnej wojny" — dowodem jest zakończona przed paru dniami separatystyczna konferencja szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji na Bermudach. Nawet na tej zagubionej na Oceanie Atlantyckim wyspie szefowie reakcyjnych rządów znajdowali się pod naciskiem opinii publicznej swych krajów.

Przebieg konferencji — pomimo skąpych informacji na ten temat — wykazał rozbieżności wśród jej uczestników. Rozbieżności te wynikają z coraz bardziej pogłębiających się sprzeczności interesów Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników — były odbiciem wciąż zaostrzającej się walki między krajami bloku atlantyckiego o rynki zbytu dla swych towarów. Mocarstwa zachodnie, którym Stany Zjednoczone narzuciły zakaz wymiany handlowej z krajami obozu socjalizmu, stojąc w obliczu ogólnego kryzysu gospodarczego, coraz gwałtowniej domagają się zniesienia tych zakazów i swobodnej wymiany handlowej ze wszystkimi krajami, czemu przeciwstawiają się koła rządzące Stanów Zjednoczonych. Sprzeczności te pogłębiają się coraz bardziej i znalazły one swoje odbicie w przebiegu konferencji.

Po zakończeniu konferencji bermudzkiej brytyjska agencja prasowa Reutera pisała: „Komunikat opublikowany przez trzech (szefów rządów) odzwierciedla liczne trudności, wobec jakich stali oni w momencie spotkania i które towarzyszą im nadal. Jedyną konkretną decyzją jest zgoda na „rychłe spotkanie" trzech ministrów spraw zagranicznych (mocarstw zachodnich) z radzieckim ministrem Mołotowem". Stwierdzenie niezwykle charakterystyczne: jedyną konkretną decyzją była ta, która odzwierciedla żądania i pragnienia wszystkich narodów.

Oczywiście nie należy mieć złudzeń, jakoby „trzej" podjęli tę decyzję z gorącej chęci zadowolenia najgłębszych życzeń swych narodów. Że tak nie było, najlepszym dowodem jest to, iż zachodni politycy bynajmniej nie ukrywali, że celem konferencji bermudzkiej jest opracowanie wspólnej taktyki trzech mocarstw, zmierzającej do wzmocnienia frontu antypokojowego wojennego. Jeśli im się to nie udało — jak przyznają niemal jednogłośnie wszyscy zachodni obserwatorzy — to nie jest to bynajmniej ich zasługą. Prezydent USA Eisenhower i premier Wielkiej Brytanii Churchill domagali się od francuskiego premiera Laniela jak najszybszej ratyfikacji (zatwierdzenia przez parlament) osławionego traktatu o „europejskiej wspólnocie obronnej"; jeśli Laniel takiego przyrzeczenia nie mógł złożyć, to przede wszystkim dlatego, że wie o tym, iż nie chce tego naród francuski i że przyrzeczenia tego nie mógłby wykonać. Laniel ze swej strony chętnie by przyrzekł rozszerzenie wojny indochińskiej, jednakże pod warunkiem, że USA wyślą do Indochin własnych żołnierzy; jeśli Eisenhower nie mógł się na to zgodzić, to nie dlatego, że żal mu matek amerykańskich, których synowie przelewają krew w krajach oddalonych o tysiące kilometrów od granic ich ojczyzny, ale przede wszystkim dlatego, że wie iż spotkałoby się to ze zdecydowanym oporem miłujących pokój ludzi całego świata — z oporem samego narodu amerykańskiego. Eisenhower domagał się od Churchilla przerwania handlu Wielkiej Brytanii z Chinami Ludowymi; jeśli Churchill mu tego odmówił, to nie z miłości dla ustroju Chin Ludowych ale dlatego że sama burżuazja angielska zainteresowana jest wymianą handlową z Chinami i krajami obozu pokoju — w przeciwnym bowiem wypadku Wielka Brytania znajdzie się na progu gospodarczego bankructwa... Przykładów takich można by przytaczać wiele.

Przygotowanie do sabotaży

Czy oznacza to, że miłujące pokój narody odniosły już decydujące zwycięstwo? Że obecnie koła rządzące mocarstw zachodnich będą robiły wszystko aby jak najszybciej osiągnąć porozumienie ze Związkiem Radzieckim w spornych problemach międzynarodowych? Że obecnie imperialiści zrezygnują ze swych agresywnych planów? Tego rodzaju postawienie sprawy byłoby naiwnością i jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że tak sprawa bynajmniej się nie przedstawia.

Tak np. prasa zachodnia bynajmniej nie ukrywa, że nawet za zgodą mocarstw zachodnich na rozmowy ze Związkiem Radzieckim o najważniejszych sprawach międzynarodowych, kryje się chęć sabotażu, chęć niedopuszczenia do pokojowego rozwiązania zagadnień międzynarodowych. Otóż sekretarz stanu USA Dulles dlatego domagał się jak najszybszego spotkania z radzieckim ministrem spraw zagranicznych, Mołotowem — oczywiście w chwili, gdy spotkanie to, ze względu na nastroje opinii publicznej, stało się nieuniknione — aby te rozmowy jak najszybciej zerwać. Ma on zamiar „udowodnić", że ze Związkiem Radzieckim „nie można" dojść do porozumienia — i w ten sposób „wykazać" opinii publicznej krajów zachodnich, że „jedyna" droga do rozwiązania problemu niemieckiego leży w remilitaryzacji Niemiec zachodnich i w uwiecznieniu rozbicia Niemiec. Oczywiście metoda zmierzająca do zerwania konferencji ministrów spraw zagranicznych ma być postawienie takich warunków i żądań, które nie będą mogły być przyjęte przez drugą stronę, metoda podobna była zresztą już niejednokrotnie stosowana przez amerykańskich „dyplomatów".

Walka trwa

Narody pragnące pokoju muszą nadal o pokój walczyć — i walczą. Osiągnęły one już szereg sukcesów: najważniejszym z nich było zaniechanie agresorów amerykańskich do zawarcia rozejmu w Korei, a w wyniku tego doprowadzenie do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Niemała rolę w tej walce odegrał również naród polski, podobnie jak i narody innych krajów obozu pokoju. Kraje nasze, dzięki wysiłkowi robotników i chłopów, zwiększyły swoją obronność i siłę gospodarczą, jeszcze bardziej umocniły swą przyjaźń — co w niemałym stopniu przyczyniło się do sukcesów światowych sił pokoju.

Jednocześnie zwycięstwa sił pokoju odniesione nad siłami wojny, przyczyniając się do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, ostudzając w znacznym stopniu wojownicze temperamenty imperialistycznych zwolenników nowych awantur wojennych, były jednym z czynników umożliwiających krajom obozu pokoju przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludności, szybsze osiągnięcie dobrobytu wszystkich ludzi pracy miast i wsi.

Mimo wszelkich wysiłków agresywnych i imperialistycznych kół, zdecydowanie i konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów obozu pokoju znajduje coraz większe zrozumienie w najszerszych kołach opinii publicznej krajów kapitalistycznych, wśród wszystkich jej warstw, niezależnie od przekonań politycznych. Coraz szersze koła opinii publicznej — nie tylko awangarda sił pokoju wszystkich krajów, klasa robotnicza — rozumieją możliwość i konieczność pokojowego współżycia krajów o różnych ustrojach politycznych i społecznych, możliwość i coraz bardziej palącą dla krajów kapitalistycznych konieczność rozszerzania wymiany handlowej pomiędzy wszystkimi krajami na bazie równości i obopólnych korzyści. Przyczyniają się do tego nie tylko takie fakty, jak konsekwentna dążność Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej do pokojowego rozwiązywania spornych zagadnień międzynarodowych, ale również i takie, jak np. zawarcie przez Indie korzystnej umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim, zawarcie takiejże umowy przez Egipt z Niemiecką Republiką Demokratyczną, czy przez Finlandię z Polską. Są to fakty dowodzące najbardziej nawet upartym ludziom, że pokojowe współżycie jest możliwe, jeśli istnieje tylko dobra wola. Z naszej strony, ze strony krajów obozu pokoju, wola taka istnieje. Istnieje również taka wola ze strony narodów innych krajów. Rzecz w tym, aby tę wolę narzucić obecnie kołom rządzącym krajów kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie amerykańskim kołom rządzącym. I to jest właśnie zadaniem światowego ruchu obrońców pokoju, to jest zadaniem wszystkich miłujących pokój ludzi.

B. RAYZACHER

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa III, Wspólna 61. TELEFONY centr.: 8-52-71, 2 3 4 5. Red. Naczelny 8-76-61. Z-ca Red. Naczelnego 8-20-49. Sekretarz Redakcji 8-02-68. Dział Korresp. i Listów 8-07-82. Kier. Administracji 8-02-56. Red. nocna centr. DSP 8-22-01, wewn. 101 8-56-94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51 wewn. 65. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. Dom Słowa Polskiego". PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12.

WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

A 6

4-B-20787